Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 166. — ROK XLII.

ŚRODA 19 CZERWCA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Inteligencja wobec przemian ustrojowych.

We wczorajszym i dzisiejszym numerze dziennika drukujemy refleksje jednego z przedstawicieli t. zw. twórczej inteligencji na temat przemian ustrojowych i roli inteligencji. Drukujemy je, jakkolwiek w końcowym ustępie odbiegają od stanowiska zajmowanego przez „Głos Narodu". Drukujemy zaś dlatego, by dać możność wypowiedzenia się także tym, którzy mają odmienne, niż my, poglądy na celowość przeprowadzanych zmian ustrojowych.

Uwagi p. Z. B. można streścić krótko: — demokracja zawiodła, niech do głosu przyjdzie mocny kurs „artystokracji ducha" prowadzony przez Prezydenta, wyposażonego w prawie nieograniczoną władzę.

ODRUCHY PRZECIW „DEMOKRACJI". — Osobiście jestem z podziwem dla odwagi, którą p. Z. B. ujawnia, tak stawiając sprawę „ustroju". Po tysiącu przykładów nadużywania władzy przez jedynowładców, które daje historja, — wołać o jedynowładztwo, choćby Prezydenta Republiki, to istotnie odwaga nielada. W wieku 20-tym nawiązywać dyskusję ustrojową do ideałów „absolutyzmu oświeconego", chcieć cofać koło historji wstecz, — to odwaga jeszcze większa.

Ale z drugiej strony bądźmy sprawiedliwi. „Demokracja" polityczna stosowana w Europie od lat kilkudziesięciu — przyznajmy — działa na człowieka inteligentnego odpychająco. Jest często farsą, a jeszcze częściej tragedją. Tragedją nietylko państwa, nietylko inteligencji, ale tragedją samego „ludu", w imię którego „demokraci" działają.

Niech za cały bogaty materjał dowodowy starczy to, co się dzieje u nas na „odcinku wsi", tj. w organizacjach ludowych chłopskich!... To, co się dzieje tutaj od lat, napawać musi nieuprzedzonego, a życzliwego dla sprawy wsi, obserwatora smutkiem, czasem poprostu oburzeniem. Jaką wartość dla wsi ma „akcja" p. Wrony, — jaką p. Sanojcy, — jaką p. Putka? Demagogja wiecowa licytująca się z komunistami w walce z obecnym ustrojem rolnym, — antykatolicyzm nawiązujący w literaturze i prasie chłopskiej do kultu „bogów słowiańskich", — a zaś stała współpraca z socjalistami na terenie parlamentarnym. — — — oto znamienne cechy pewnego typu „ruchu chłopskiego", który zresztą nie odpowiada ani typowi prawdziwego chłopa polskiego, ani dobru państwa.

W takich warunkach — przyznajemy — mogą się budzić odruchy tęsknot do jedynowładztwa, których wyrazem jest artykuł p. Z. B.

Ale brońmy się przed odruchami! Na zagadnienia ustroju i kryzysu demokracji popatrzmy się od strony rozsądku!

DEMOKRACJA ANGLJI. — Dlaczego „demokracja" w Polsce jest taką, jaką jest? Oto kwestja, którą należy postawić szczerze!

Rzut oka po Europie przekonuje nas, że „demokracja" nie musi prowadzić do demagogji, a kończyć się anarchją. Dopiero w tych dniach oświadczył nowy premjer Anglji p. Baldwin, że Albion może być dumny ze swej demokracji. I ten konserwatywny polityk mógł bez cienia przesady dodać, że lepiej swoją przyszość zabezpiecza Anglja opierająca się na swojej karnej i oświeconej demokracji, niż Niemcy, które wprowadziły ustrój antydemokratyczny.

P. Baldwin ma rację. Ma rację, gdy mówi o demokracji angielskiej, — i ma rację, gdy demokrację uważa za najlepszą gwarancję bezpieczeństwa w państwie.

Jest to głos rozsądku i historji... Ale zapytajmy: na czem polega siła i sprawność angielskiej demokracji,

Jest rzeczą uderzającą w Anglji, że partja konserwatywna cieszy się w tym kraju olbrzymią popularnością mas. Jedyne w Europie zjawisko... Wszędzie indziej żywioły „konserwatywne" znajdują się poza ruchami masowemi, a, jeśli coś znaczą w państwie, to wyłącznie na podstawie jakiegoś „przywileju" lub chwilowej konjunktury. Angielscy konserwatyści stanowią w okresie powojennym najbardziej wpływowe środowisko politycznej siły, nie na podstawie przywileju królewskiego i nie skutkiem konjunktury, ale — na podstawie zaufania mas, które zdobyli **długoletnią pracą społeczną.**

Utarło się w Anglji, że młodzież uniwersytecka dzieli swój wolny czas między sporty i pracę społeczną po najrozmaitszych ośrodkach proletarjatu. Młodzież angielska nie „politykuje", tylko pracuje. To ją zbliża do warstw ludowych, zaznajamia z ich życiem i potrzebami, „demokratyzuje" i uspołecznia. Z tych młodych wyrasta pokolenie nie tylko wysportowanych, ale i zdemokratyzowanych Anglików. Wyrastają także kierownicy politycznego ruchu w Anglji.

Inteligencja polska wychowuje się w innych warunkach i na inny sposób. W czasach uniwersyteckich oddaje się albo „polityce" w zamkniętych kółkach, albo dziwactwom korporacyj. Czapeczka korporancka jest w kołach młodzieży z t. zw. „lepszych" domów najpiękniejszą ozdobą, a pogarda dla pracy społecznej kwintesencją poglądów na życie zbiorowe.

Wobec tego ruchy ludowe pozbawione inteligencji muszą schodzić na manowce demagogji. Stają na ich czele często ludzie, którzy „pracę" w „ruchu ludowym" traktują jako robienie karjery, albo też doktrynerzy socjalistyczni, których miejsce jest w partji komunistycznej, a którzy do partji ludowej dostali się tylko przypadkiem.

Powstaje w ten sposób prawie tragiczne zagadnienie: — demagogiczny ruch „ludowy" prowadzi do anarchji wsi i państwa, czy wobec tego należy dążyć do „autokratyzmu", do odebrania ludowi swobody, do ściśnienia mas ludowych obręczą dyktatury?

Nie! Należy dążyć do uzdrowienia ruchu ludowego przez inteligencję bezinteresowną, a świadomą potrzeb ludu... Jeśli p. Z. B., domagając się zapewnienia inteligencji należnej jej w państwie i społeczeństwie roli, to miał na myśli, to trzeba sobie tylko życzyć, by inteligencja nasza zechciała zrozumieć swoje zadanie i swoje obowiązki w tej chwili. Nie pomogą narzekania na „ruch ludowy". Pomóc może tylko czynna i świadoma celu praca dla ludu.

W. Z.

Kupuj tylko w Drogerji im. św. Teresy

STEFANA HYŁY

KRAKÓW, UL. WIŚLNA 6.

mydła, kremy, perfumy, wody kolońskie kosmetyki, gąbki, galanterja toaletowa, zioła, chemikalja i t. d.

Towar w wielkim wyborze najlepszej jakości.

Ceny niskie. Ceny niskie.

Co min. Benesz myśli o Ukrainie?

Moskwa (PAT.). W ostatnim dniu pobytu w Rosji p. min. Benesz zwiedził kołchoz **„Komunist"** w okolicach Kijowa. P. **Benesz** oświadczył korespondentowi „Izwiestij", że **pragnie bliskich stosunków z Ukrainą spowodu sąsiedztwa (?) terytorjalnego** i pokrewieństwa języków, przyczem zaznaczył, że narodowy ruch ukraiński jest bardzo podobny do czeskiego.

Niemcy rozpoczęli pobór rekruta.

(Telegram Pol. Agencji Telegraf.).

Berlin 18. czerwca. W dniu wczorajszym rozpoczął się w Berlinie pobór rekrutów, powołanych do służby na podstawie nowej niem. ustawy służby wojskowej.

Minister oświaty wezwał 5 roczników akademickich.

Doraźne tworzenie korpusu oficerskiego.

Berlin, 18 czerwca (PAT.). **Minister Rust zwrócił się do studentów niemieckich roczników 1910 — 1914 wzywając ich, aby zgłaszali się dobrowolnie do jednorocznej służby w armji. Ustawa wojskowa przewiduje w roku bieżącym powołanie tylko rocznika 1915, podczas gdy roczniki starsze odbyć mają tylko tygodniowe ćwiczenia przeszkoleniowe. Minister podkreśla, że wyjątkowe dopuszczenie starszych roczników studenckich do służby nastąpiło na ich wyraźną prośbę i nie może być uważane za precedens do jakichś przywilejów. W pewnych kołach przypuszczają, że na tej drodze nastąpić może możliwie prędkie uzupełnienie wymaganego kontyngentu oficerów armji niemieckiej.**

Równocześnie propaganda kolonjalna

Berlin (PAT.). **W dniu 30 czerwca odbędzie się w Berlinie „Dzień pamiątkowy wojny kolonjalnej", zorganizowany przez sekcję berlińskiego związku niemieckich kombatantów kolonjalnych. Celem związku jest propaganda idei kolonjalnej wśród społeczeństwa niemieckiego.**

———ooOoo———

Francja zwalnia nadliczbowych żołnierzy.

Paryż (PAT.). **Rada ministrów postanowiła zwolnić z szeregów w dniu 6-go lipca żołnierzy, których termin służby upłynął w kwietniu r. b., a którzy byli zatrzymani w służbie czynnej.**

Jednak zastrzega sobie wolną rękę

wobec niemieckich zbrojeń na morzu.

Londyn (PAT). Ambasador **Corbin** doręczył dziś w Forreign Office notę francuską, będącą **odpowiedzią Francji, na zakomunikowane przez W. Brytanję żądanie Niemiec co do zbrojeń na morzu.** Nota francuska chociaż bardzo grzeczna, ma być jednak **sztywną.** Nota uważa powiększenie floty niemieckiej do poziomu 35 proc. tonażu brytyjskiego **za zagadnienie bardzo groźne** dla sąsiadów Niemiec na kontynencie europejskim. Francja uważa ponadto, że 35 proc. tonażu brytyjskiego **naruszy całą równowagę,** ustaloną między głównemi mocarstwami morskiemi w traktacie Waszyngtońskim. **Francja nie mogłaby się w tym wypadku podporządkować ograniczeniom zbrojeń morskich,** nałożonym przez traktaty, i musiałaby zarezerwować sobie **wolną rękę** w zakresie konstrukcyj morskich. Nota francuska podkreślać ma również związek, zachodzący między zbrojeniami na lądzie, morzu i w powietrzu, jak to ustaliła konferencja rozbrojeniowa i **przypomina deklarację z dnia 11-go grudnia 1932 r.,** która uzależnia dozbrajanie się Niemiec od organizacji **kolektywnego bezpieczeństwa.** Przypomina również **wspólne stanowisko Francji i W. Brytanji** w deklaracji londyńskiej z dnia 3-go lutego b. r. i w uchwałach w Stresie, wyrażając nadzieję, że postanowienia te nie zostaną zachwiane przez niemieckie decyzje zbrojeń na morzu, które, jak zaznaczać ma nota francuska, stanowią zagadnienie obchodzące wszystkich sygnatarjuszy traktatu wersalskiego.

—oOo—

Filozof Bergson — katolikiem.

Paryż, 18 czerwca. Znany filozof francuski **Henryk Bergson** w tych dniach **przeszedł na łono Kościoła katolickiego.** Ur. w 1859 w Paryżu, tamże powołany na katedrę filozofji i na członka Akademji w 1926 r. uzyskał nagrodę z funduszu Nobla. Chrzest Bergsona, który był żydem, wywołał olbrzymie wrażenie w kołach intelektualnych Francji.

———ooOoo———

ZABURZENIA W SYRJI.

Jerozolima. (PAT). W rocznicę urodzin **Mahometa doszło w Syrji do zaburzeń.** W Damaszku grupy opozycjonistów nie chciały dopuścić do meczetu na miejsca honorowe **przedstawicieli rządu,** twierdząc, że przywilej ten należy się tylko wiernym wyznawcom proroka. Ministrowie **musieli opuścić meczet.** W Trypolisie (Trobłusz-eszam) doszło do starć, w których 2 osoby zostały zabite.

Skąd Trocki bierze pieniądze?

Oslo. (PAT). Lew **Trockij przybył tu dziś z Antwerpji.** Przed 2 miesiącami Trockij opuścił już okolice Paryża i bawił na Korsyce, skąd okrętem przybył do Antwerpji.

Oslo. (PAT). Przyjazd Trockiego **do Norwegji** otoczony jest wielką **tajemnicą. Trockij** z dworca udał się natychmiast do Toenefoss. Na razie nic nie wiadomo, jak długo **potrwa** jego pobyt w Norwegji. Przed kilku laty Trockij starał się o pozwolenie przyjazdu do Norwegji, lecz odmówiono mu. **Nowy rząd robotniczy widocznie zajął inne stanowisko i udzielił** Trockiemu pozwolenia na pobyt w Norwegji.

Oslo. (PAT). Ze strony **miarodajnej** informują, że Trockij otrzymał **dla siebie i żony swojej pozwolenie na 6-miesięczny pobyt w Norwegji** z zastrzeżeniem, że nie będzie się zajmował działalnością polityczną. Podobno udaje się do sanatorjum dla gruźlików.

—oOo—

O czem piszą inni?..

P. P. S. w obronie żydów.

Pos. Niedziałkowski występuje w „Robotniku" w obronie żydów.

„Skierowywanie gniewów, żalów i niezadowoleń mas na płaszczyznę antysemicką, — pisze — to stary i setki razy wyzyskiwany sposób demagogji, stosowanej przez wszelakie siły reakcyjne. Położyć kres tym próbom w Polsce jest obowiązkiem nas wszystkich bez wyjątku, jest obowiązkiem przedewszystkiem polskiego ruchu socjalistycznego.

Jeżeli pozwolimy na to, by siła aktywna mas, podnoszących bunt przeciwko gospodarce kapitalistycznej i przeciwko jej skutkom, wyładowała się w... zajściach antyżydowskich, — jeżeli pozwolimy na to, — **przegramy naszą kampanję o wyzwolenie.** Tę siłę aktywną musimy rzucić na prawdziwy front: 1) Przeciwko kapitalizmowi, 2) Przeciwko wszelkim formom faszyzmu.

Dlatego odwołujemy się do wszystkich ludzi pracy w Polsce, do wszystkich tych, którzy są związani z ideami, z tradycjami, z nadziejami Polski Pracującej, by twardą mocną postawą opinji publicznej, by zbiorowym wysiłkiem położyli kres propagandzie pogromowej.

Chodzi o całą przyszłość naszej walki. Chodzi o honor Polski dnia jutrzejszego.

Trzeba temu położyć kres! Trzeba uniemożliwić nie represjami nie tylko represjami, ale odruchem stanowczym polskiego Świata Pracy powtórzenie się gdziekolwiek w Polsce... wypadków grodzieńskich".

Oczywiście, PPS. nie byłaby partją socjalistyczną, gdyby się nie ujmowała za żydami. Socjaliście od czasów Marksa zawsze milszy jest kapitalista żydowski, niż walczący z żydami o egzystencję naród. W porządku. Tak zawsze było, tak jest i będzie!

Konsolidacja lewicy.

„Wieczór Warszawski" podaje następujące uwagi:

„Od kilku tygodni partje i ugrupowania lewicowe rozwijają aktywność propagandową, jakiej od przewrotu majowego nigdy dotąd nie okazywały. Ruszają się grupy p. Jaworowskiego i p. Moraczewskiego, które swojego czasu oderwały się od P. P. S. i przeszły do sanacji, obecnie zaś zaczynają przybierać ton opozycyjny, nabrała wigoru staruszka P. P. S., która coraz donośniej grzmi z łamów „Robotnika". Równocześnie wzmocnienie działalności propagandowej daje się zauważyć wśród komunistów, i to zarówno „stalinowców", jak i „trockistów".

Wszystkie te pokłócone dotąd ze sobą grupy lewicowe w swoich wystąpieniach propagandowych uderzają w ton zgodny, który zdaje się świadczyć, że dokonuje się obecnie na dużą skalę konsolidacja lewicy.

Jednolity front propagandowy lewicy, jak słychać, obejmuje również na terenie młodzieży lewą część Legjonu Młodych.

Nie bez pewnego związku z temi przemianami na lewicy pozostaje utworzenie przez wykluczonych ze Stronnictwa Ludowego posłów, Wronę, Paca i Dobrocha — nowej partji pod nazwą „Stronnictwo Chłopskie". Jest to radykalny odłam ludowców, którego organem jest pismo „Polska Ludowa" oraz pismo młodzieży „Siła", redagowane przez M. Poleszczuka.

W jakiej mierze ten rozłam ,liczebnie niewielki, jest dziełem akcji lewicy na terenie ludowców, w jakiej zaś mierze tłumaczyć go trzeba przedwyborczą akcją dywersyjną czynników sanacyjnych, narazie zorjentować się trudno".

Korporacjonizm ustrojem przyszłości.

Kilka pism zainteresowało się naszą kampanją na rzecz korporacjonizmu.

„Korporacjonizm — pisze „Dziennik Bydgoski" — zakłada pewien i to dosyć wysoki stopień wyrobienia społeczeństwa, zakłada znaczny poziom moralny. Ustrój, który opiera się na takich przesłankach ideowych może być zrealizowany jedynie drogą pewnych etapów rozwojowych. To też największy entuzjazm i najgłębsze wniknięcie w najdrobniejsze nawet szczegóły strukturalne tego przyszłego ustroju nie posunie w niczem możliwości jego realizacji, o ile działania nie będą miały na oku pewnego programu minimalnego, programu, polegającego na urzeczywistnianiu, **wprowadzaniu w życie pewnych etapów, niejako stopni, prowadzących na szczyt ustroju zasadniczego".**

„Nowy Kurjer" (Poznań) oświadcza, że „całkowicie podziela poglądy wyrażony przez „Głos Narodu".

Elita umysłowa w służbie państwa.

II. Nowa konstytucja Polski zalicza do elity różne typy tak zwanych działaczy społecznych i „prezesów", zapominając o tem, że często wśród nich znajdą się rozmaite typy zwykłych krzykaczy i demagogów, jakich wielu mieliśmy przedtem spośród kandydatów do parlamentu. Uważa również za elitę uprawnioną podczas wyborów więcej od zwykłych śmiertelników — tych, którzy posiadają różne rodzaje odznaczeń. Pomijając to, że i te odznaczenia niezawsze odpowiadają wielkości istotnej zasługi i również czasem szły drogą protekcji czy też nawet przypadku — zdarzają się i tu w swoim rodzaju curiosa. Oto np. szewc pewien zapytuje z humorem swoich znajomych, czy będą wybierać do senatu? Odpowiadają, że nie. Wtedy ten przedstawiciel nowej elity oświadcza im, że on wybierał będzie, bo mu niedawno kazano zapłacić 5 złotych i wkrótce otrzymał krzyż zasługi, choć nie wie, za co. Coś jak z owym sztandarem zdobytym przez Zagłobę. Cała sprawa wyjaśnia się poprostu tem, że miejscowy cech szewców, chcąc mieć jednego szewca odznaczonym wyborcą przedstawił go do krzyża zasługi i powiększył tym sposobem cyfrę wybrańców w narodzie.

Przejdźmy jednak do konkluzji.

Byłby czas najwyższy, aby wreszcie przypomniał się, że żyje — ten niewielki odłam społeczeństwa, który niemniej jest powołany do spełniania ważnej roli w państwie i społeczeństwie na kierowniczych stanowiskach, niż tzw. elita patrjotyczno-moralna. Mam na myśli elitę umysłową, która przecież może być także niejednokrotnie moralną elitą równocześnie — a nawet wtedy gdyby nią całkowicie nie była, może być jej siła intelektualna wyzyskana przez państwo przy odpowiedniem ujęciu sprawy. Wszak nieraz energji żywiołu, który może nawet szkodzić, używa człowiek, do swoich celów i na swoją korzyść, jeśli to robi umiejętnie. Czy np. wynalazki takiego Edisona nie miałyby żadnej wartości dla jego ojczyzny, gdyby on sam był nie patrjotą tylko kosmopolitą?

Ostatnia konstytucja pomija census wykształcenia, zostawia na uboczu ludzi nauki, zdolności twórcze w dziedzinie wiedzy i sztuki i nie chce widzieć, że przedewszystkiem prawdziwa inteligencja, jest elitą w narodzie i jest tą właśnie arystokracją, która i przy dzisiejszym poziomie kultury i zawsze da się pogodzić z ideą demokratyczną. Jest to bowiem arystokracja ducha. Nie urodzenie, nie majątek, nie przypadek lecz zdolności, wysiłek i praca wielu lat, czysto osobista i najbardziej własna zasługa stawia ją na piedestale i na świeczniku społecznym, nie poto, aby masy olśniewać blaskiem, tylko aby im przyświecać na ciemnej i pełnej labiryntów drodze życia. Światła tego żadna siła nie zgasi, można je najwyżej chwilowo zasłonić. (Zwróciłby wypadało uwagę na cichych, a cieszących się powszechnym szacunkiem pracowników, którzy choć nie agitują za sobą i nie pchają się sami do parlamentu, znaleźć się tam dla dobra publicznego powinni). Taka, prawdziwa elita — nie będzie to początek nowej arystokracji w dawnem tego słowa znaczeniu, zwłaszcza, jeśli starać się będziemy o usunięcie wszelkich nadużyć przy zaszeregowywaniu do niej przez protekcję, nepotyzm itd. jednostek, któreby tam wejść chciały bez osobistego trudu (np. syn prof. uniwersytetu, lub niekoniecznie zdolny lecz sprytny nadskakiwacz i pochlebca nie powinni mieć łatwej okazji do „zawieszenia się" przy uniwersytecie lub uzyskania dobrej posady — jak się to zdarzało).

Od tego właśnie są egzaminy i stopnie naukowe żmudną zdobywane pracą, aby nikt później, z demokratycznego punktu widzenia, nie czuł się pokrzywdzony, że nie ma całkowitej równości i że ma kogoś nad sobą, bo wszakże i on miał dostęp do wszystkiego otwarty, a jeśli nie dopisują mu zdolności — to może mieć o to pretensje do samego Boga, lub conajwyżej do swoich rodziców, nie zaś do społeczeństwa i wadliwego ustroju. Gdybyśmy wkońcu wzięli pod uwagę wzmocnioną bardzo władzę prezydenta naszej Republiki — to należy to przyjąć z uznaniem, ze względu na niski poziom kulturalny i niewielkie jeszcze zrozumienie powszechnego dobra u naszych mas ludowych.

Niech władza prezydenta u nas (dość długo jeszcze może) będzie podobna nawet do władzy dawnego króla czy cesarza-despoty, byle tylko prezydent zawsze i koniecznie był arystokratą ducha w całem tego słowa znaczeniu. Wszak naród cały stać na to, aby wybrał spośród wybranych zawsze takiego, którybv się i pod moralnym i pod intelektualnym względem przedstawiał najświetniej!

Doświadczenie historyczne wielu wieków przekonywa, że silna, a nawet nieograniczona władza panującego daje wielkie korzyści państwu i nie czyni krzywdy jednostkom wtedy, gdy władca jest mądry i szlachetny zarazem. Cóż dopiero, gdy jest przytem umysłem twórczym.

Odpadają wtedy wszystkie ciemne strony tak zwanego absolutyzmu, odpada tyranja, kaprysy szaleństwa na tronach — ale warunek jeden: „tron" arystokraty ducha może być dziedziczony tylko przez nowego arystokratę ducha, bo nikt zaręczyć nie może, że syn jego z ciała będzie zarazem synem jego z ducha, a historja daje wiele przykładów zdegenerowania w rodzinach panujących, co było nieraz źródłem potwornego ucisku, zbrodni bezkarnych i klęsk.

Od tego jednak zabezpiecza nas ludzi 20-go wieku ustrój republikański, aby lepszymi od siebie nie rządzili gorsi, i aby głupiec nie rozkazywał mądrym. W tem leży wyższość naszych współczesnych ustrojów nad dawnym — a zdobycz tę prawdziwą i pozytywną powinniśmy nietylko utrzymać, ale jeszcze umocnić.

Z. B.

Drewniana socha w 20. w.

„Kurjer Wileński" wskazuje na techniczne zacofanie rolnictwa, chyba jednak na terenie Wileńszczyzny.

„Tak, jak przed laty, w ostrym żwirze świszcze, przemykając się między osmalonemi pniami niedawno ściętego lasu odwieczna socha.

Wyższe warstwy wiejskiego społeczeństwa zmieniły nieco swój tryb życia — to prawda. Nad niejednym dachem, dworskim, folwarcznym lub osadniczym, kołebią się od podmuchów wiatru maszty antenowe. W niejednym dworze, pod skrawkiem całego dachu, nadmiernie dużej, jak na obecne potrzeby stodoły, kryje się wstydliwie, rdzewiejący traktor, nieczynny wskutek wygórowanych cen paliwa.

Ale opodal, trochę dalej od dróg, które odwiedza auto starosty tam, gdzie nawet sekwestrator nie dociera, bo niema poco, wszystko jest prawie tak, jak dawniej, bardzo dawno, z tą różnicą, że o wiele ciaśniej i głodniej.

W innych krajach na wschodzie i zachodzie traktory zluzowały zwykłe pługi konne, u nas dotychczas, zwykłe pługi nie zdołały zluzować soch".

Amerykańskie samoloty na Alasce

gdy wojska japońskie dochodzą do Pekinu.

W dniu 15 czerwca br. podano następujący telegram z Waszyngtonu:

„Komisja senatu dla spraw wojskowych zatwierdziła projekt ustawy sen. Wilcox'a, upoważniającej rząd Stanów Zjedn. A. P. do założenia baz obrony lotniczej na Alasce i w strefie Kanału Panamskiego".

Oczywiście nie zdziwi nikogo, że Kanał Panamski otrzyma ochronę lotniczą, skoro ona dzisiaj właściwie rozstrzyga o bezpiecznem posiadaniu danego punktu, zwłaszcza tak ważnego, jak najkrótsza droga z Atlantyku na Pacyfik i naodwrót. **Ale bazy lotnicze na Alasce?** Hangary, lotniska, schrony, turbiny, kuźnie, kotłownie i t. d. i t. d. gdzieś niemal w kole podbiegunowem, w krainie między 52—71 stopniem północnej szerokości, gdzie przez 9 miesięcy w roku bieleją tylko **pola lodowców i nieprzebytych śniegów**, nie mówiąc o tych obszarach, gdzie leżą wogóle wieczne lody! — Dlaczego ten właściwie dziki kraj północny, **kraj futer, złota i łososi**, zamieszkały przez zaledwie około 50 tysięcy właściwie awanturników chociaż o obszarze niemal trzykrotnie większym od Polski (przeszło półtora miljona km. kw.)

potrzebuje ochrony lotniczej

i przed kim? Kto tam komu grozi i dlaczego nagle sen. amerykański Wilcox wystąpił z pomysłem, aby w beznadziejnych lodach Alaski „zamrozić" nowych kilka, kilkanaście czy może nawet kilkadziesiąt miljonów dolarów, niechby to nawet były dolary papierowe?

Sprawę wyjaśni z miejsca ten szczegół, że decyzja komisji wojskowej ameryk. Senatu przypadła w sam raz w chwili, gdy

Japonja sięgnęła po nowe obszary azjatyckie w Chinach,

powołując się na konieczność „uporządkowania" tam pewnych spraw bez względu na to, co o tem myślą inni. Inni t. j. w pierwszym rzędzie Waszyngton, Moskwa i Londyn... Ponieważ zaś wojskowe oddziały japońskie lada chwila „staną silną stopą" w Pekinie, a może z czasem „zmuszone" będą uczynić to samo nieco dalej ku południowi w Nankinie i Kantonie, ponieważ rząd tokijski w tych dniach krótko a dosadnie zawiadomił, że nie weźmie udziału w konferencji rzeczoznawców, zwołanej do Pekinu dla reorganizacji życia gospodarczego Chin, co miało nastąpić przy udziale ekspertów także angielskich, amerykańskich, holenderskich i francuskich; przeto dojrzało coś, co oddawna wisiało w powietrzu i normalnie byłoby się wlokło jeszcze może całe lata.

Pomysł zorganizowania ochrony lotniczej w obszarze cieśniny Beringa nie jest wogóle amerykańskim. Jego ojcem duchowym jest mianowicie sowiecka Moskwa.

W 17 wieku kraina ta była terenem wyłącznie myśliwskiej eksploatacji ze strony Anglików, którzy po założeniu w 1610 r. t. zw. **Hutson Bay Company** pobierali stamtąd najcenniejszy materjał skórzany (sobole, kobry, białe niedźwiedzie) rzucając je w dziesiątkach tysięcy kg. rocznie na targi europejskie. — W 18 w. pojawili się tam jednak także łowcy **rosyjscy**, którzy również **amerykańscy**, wytwarzając konkurencję Anglikom i zorganizowawszy się na ich sposób w kompanję z siedzibą w Petersburgu rozpoczęli formalną wojnę handlową, zwycięską aż do chwili, gdy zasada Monroego **także tutaj weszła w życie.** Spowodowała ona wyparcie Anglików w ogólności, a zamknięcie Rosjan na małym skrawku północnym. Ostatecznie w **1867 r. Alaska cała przeszła w posiadanie Ameryki za cenę 7 miljonów 200 tys. dol.** wypłaconych przez nią Rosji, która tem samem raz na zawsze znikła z tego terenu.

Sprawa Alaski wtedy też zupełnie ucichła, a zjawiała się tylko w popularnej beletrystyce w formie opowieści o przygodach traperów, łowców, „duchów puszczy", polawiaczy łososi i t. p. gdy **nagle w 1896 r. odżyła** jako niezmana dotąd w świecie

legenda o złocie Klondyke

i cel wędrówki poszukiwaczy tego lśniącego metalu.

Ale i to minęło, gorączka **złota** wygasła, poszukiwanie **miedzi** przestało świat również nęcić, o **węglu** Alaski nie było nic godnego do powiedzenia i kto wie, czy nie byłoby się skończyło na takich lub innych gawędach na temat **łososia**, bo tylko on jeden nie przestał jeszcze nęcić ludzi pewnej sfery w te pustkowia, gdyby nie to, że

przed 30 laty powstała kwestja japońska,

początkowo ostrzem swem skierowana tylko przeciw Rosji, a obecnie w tym samym stopniu także groźna dla Stanów Zjedn. A. P.

Perypetje tego zagadnienia są dostatecznie znane Czytelnikom „Głosu Narodu" i nie potrzeba ich tutaj szerzej wyjaśniać. Niewesołe doświadczenia Rosji **carskiej** sprawiły, że zgoła inną taktykę przyjęła Rosja **sowiecka**: unika narazie starcia zbrojnego na lądzie i morzu, a przeciw dalszym postępom zdobywczej akcji japońskiej zabezpiecza się na przyszłość **w powietrzu.** Sowieckie pogotowie jest podobno w tej mierze już dzisiaj bardzo poważne, a od czasu pobytu kom. Litwinowa w waszyngtońskim Białym Domu (1934) i ustanowienia wzajemnych ambasad w Moskwie i Waszyngtonie zabiegi Moskwy doprowadziły do pewnego **zasadniczego** uzgodnienia.

Jego wyrazem był mianowicie memorjał amerykańskiego gubernatora Alaski (w lipcu 1934 r.), który po wyłuszczeniu gospodarczego położenia tego największego „półwyspu" Stanów Zjedn. A. P. zawierał końcową uwagę:

„Utworzenie wojskowych baz na Alasce jest naglącą koniecznością. Położenie geograficzne Alaski jako najbliższej drogi „lądowej" ku wschodowi Azji zapewni łodziom podwodnym i samolotom amerykańskim władanie w tej części Pacyfiku i zabezpieczy zachodnie wybrzeże Ameryki przed nieprzyjacielskim atakiem flotowym i powietrznym".

Memorjał ten odleżał się w biurach waszyngtońskich bezmała cały rok i byłby może wogóle nie ujrzał światła dziennego mimo interesujących wywodów „Izwiestij" i „Krasnej Zwiezdy", że, po urządzeniu ameryk. lotnisk na Alasce, szybując — jedne od połud. zachodu a drugie od północnego wschodu —

nad Japonją mogłoby pojawić się 7000 stalowych twierdz

powietrznych i... spełnić swe zadanie bezpieczeństwa.

W Japonji zlekceważono te inspiracje czerwonego Kremla w stronę Białego Domu. Wojska japońskie są już może w Pekinie i może zechcą iść dalej na Szanghaj i Kanton. I w tej właśnie chwili zjawia się w komisji Senatu ameryk. wniosek sen. **Wilcox'a**, a komisja skwapliwie go uchwala.

Czerwony Kreml zaciera ręce, podając, iż jest **„ne pryczom".**

(ab.)

Na ziemiach Rzplitej

„Tydzień myśli katolickiej w Polsce“.

Naczelny Instytut Akcji Katolickiej organizuje z polecenia Episkopatu pierwszy ogólnopolski „Tydzień myśli katolickiej“, który w tym roku będzie miał charakter uniwersyteckiego studjum dla inteligencji n. t. „Rodziny“. Studjum to odbędzie się w dniach 1—6 września br. w Poznaniu. W najbliższym czasie rozesłane zostaną szczegółowe programy. Studjum, tak ze względu na staranny dobór tematów, jak i prelegentów, wybranych z pośród najwybitniejszych uczonych polskich o światopoglądzie katolickim, będzie miało charakter bardzo poważny. Obrady będą się toczyły na zebraniach plenarnych (popołudniowych) oraz w sekcjach (przed południem): socjologicznej, prawnej, ekonomicznej, etycznej i kobiecej. Bliższych informacyj w sprawie programu i kosztów uczestnictwa udziela Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Polsce. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22. tel. 59-23. (KAP).

Święto chorych w Żywcu.

Idąc za przykładem innych miast urządził komitet wyloniony z parafjalnej Akcji Katolickiej także w Żywcu w dniu 14 czerwca b. r. święto chorych dla tych nieszczęśliwych, którzy wskutek znacznego niedomagania nie mogli od wielu lat wysłuchać mszy św., ani przystąpić do Św. Sakramentów. — Po zwiezieniu z miasta i okolicy 145 chorych — tak starców jak dzieci, kalek, ślepców i paralityków — do kościoła parafjalnego, odprawił dziekan żywiecki ks. prałat Satke uroczystą Sumę z pięknem kazaniem, w czasie której chorzy, którzy poprzednio przeważnie już w domu się wyspowiadali przyjęli Komunję św. — Po Sumie obdarzono wszystkich chorych pamiątkowemi różańcami i krzyżykami ofiarowanemi przez Żywy Różaniec, poczem przeniesiono chorych przed kościół do pięknie zastawionych stołów w cieniu starych drzew, gdzie panie z organizacyj religijnych podały chorym śniadanie. — Niezwykła ta i piękna uroczystość, która odbyła się w ogólnem wzruszeniu, wywarła tak na chorych, jak i na wszystkich innych uczestnikach niezatarte wrażenie.

„Gruźlica na Podhalu“.

Kierownik szkoły w Lubomierzu, p. Jan Pyź nadesłał nam list w związku z poruszoną na łamach naszego pisma sprawą fatalnego stanu zdrowotnego dzieci na Podhalu wogóle, a w okolicach Lubomierza w szczególności. P. kierownik stwierdza w swym liście, że ze stanem zdrowia dzieci nie jest tak źle. „Na przyszły rok szkolny — pisze — przypada ponad 260 dzieci w wieku szkolnym, więc w tej liczbie musi się znaleźć kilkoro dzieci wątłych i chorowitych i **na to żadne badania nie pomogą**“. „Gorzej jest — pisze m. i. dalej — z tem, że dzieci przychodzą do szkoły brudne, **ale to jest wina niedbałych rodziców**“. List porusza także sprawę ławek w klasach szkolnych w Lubomierzu: „Ławki były stare 2 i pół metra długie, więc nic dziwnego, że skrzypiały. Wszystkie ławki miały oparcie, bo przy starych ławkach każda następna tworzyła oparcie dla poprzedniej. Obecnie są już nowe ławki, bo Tow. Pop. Bud. Publ. Szk. Pow. dało w jesieni 1934 r. 2000 zł. na dokończenie szkoły“.

Notujemy te optymistyczne uwagi kierownika szkoły o stanie zdrowia dzieci w Lubomierzu, jednak nie możemy zgodzić się z tem, by dzieci te, które są wątłe i chorowite nie potrzebowały badania lekarskiego. Sądzimy, że powinny być poddane i badaniu i leczeniu. Tak samo właśnie wdzięcznem zadaniem szkoły jest, by użyć swego wpływu na rodziców i dzieci w tym kierunku, by te ostatnie przychodziły czyste do szkoły. Któż jest bardziej do tego powołany, jak nie wychowawca - nauczyciel?

Znaczki na legitymacje towarzystw turystycznych.

W myśl nowej instrukcji kolejowej, legitymacje członków Polskiego Tow. Tatrzańskiego, Polskiego Tow. Krajoznawczego, Polskiego Związku Narciarskiego, Polskiego Związku Kajakowego, oraz Beskidenverein, powinny być zaopatrzone w znaczek Ligi Popierania Turystyki w cenie 50 groszy. Jedynie legitymacje z tym znaczkiem upoważniają do nabycia ulgowych biletów turystycznych na przejazdy 1.000 lub 2.500-kilometrowe.

Również dla uzyskania zniżki w wysokości 33.5 proc. przy przejazdach grupowych członków tych towarzystw, w liczbie przynajmniej 5 osób, niezbędne jest posiadanie legitymacyj zaopatrzonych w znaczek Ligi Popierania Turystyki.

Antyżydowskie zajścia w Raciążu.

Wychodzący w Płocku „Głos Mazowiecki“ w Nr. 168 z dn. 16 bm. pisze co następuje: „Raciąż (pow. sierpecki) i cała okolica żyje od tygodnia pod wrażeniem zajść, do jakich doszło tam w ubiegłą sobotę. Zajęcia wywołali junacy z Obozu Pracy, zatrudnieni przy regulowaniu rzeczki Raciążnicy. W Obozie znajduje się około **150 junaków**. Jest między nimi szereg Poznańczyków. Dwóch z nich udało się w sobotę przed Zielonemi Świątkami do Raciąża i tu pod jakimś pozorem wszczęli **awanturę z Żydami**. Zostali zabrani na miejscowy posterunek policji. Kiedy wiadomość o tem doszła do Obozu, cały Obóz ruszył do miasta i tu doszło do poważnych zajść, które zlikwidowała dopiero wezwana z Sierpca i okolicy policja. Podczas zajść ucierpiały znacznie sklepy żydowskie, jest szereg osób poturbowanych.

Obecnie w Raciążu panuje spokój“.

U brzegów modrego Adrjatyku.

(Korespondencja własna).

Gardo, w czerwcu.

Późnym wieczorem wyruszył pospieszny pociąg do Wiednia. Podróżnych niewielu, to też wkrótce w przedziale II klasy rozległo się chrapanie i sapanie.

Krótki postój na dworcu w Wiedniu. Pociąg rusza w dalszą drogę. Krajobraz coraz piękniejszy, góry coraz wyższe. Zaczynamy też wspinać się na nie. Cudowny Semmering z willami, tonącemi w zieleni drzew, tunel. zaczynamy zjeżdżać wdół. Mijamy Loeben, miasto, posiadające świetną akademję górniczą. Zapatrzeni w przepiękne górskie widoki nie zauważyliśmy, że pociąg zwalnia biegu i... Tarvisio, pierwsza stacja na ziemi włoskiej.

Po godzinnym prawie postoju ruszamy dalej, Udine, Montfalcone — tak dzisiaj popularne w Polsce miejsce narodzin dwóch największych naszych okrętów motorowych: „Marszałek Piłsudski“ i „Stefan Batory“. Wreszcie Trjest widoczny u stóp góry, obok której sunie pociąg. Zatoka triesteńska Adriatica, cicha, spokojna, niewielkie zmarszczki przebiegają po płaszczyźnie niebieskiej wody. Ciepło, słonecznie. Jesteśmy w Trieście. Miasto rozległe otacza amfiteatralnie zatokę triesteńską u podnóża wysokich wzgórz. Panuje nad niem wspaniała katedra San Giusto. wzniesiona w VI. wieku na ruinach świątyni, poświęconej Jowiszowi, Junonie i Minerwie. W XI. i XII w. ozdobiono katedrę cennemi mozaikami, a w w. XIV freskami.

Wygodnym, czyściutkim autokarem wyruszamy ze środka miasta na północo-zachód. Wyjeżdżamy za miasto. Autokar mknie z szybkością 60 km. na godzinę brzegiem morza u podnóża skalistych gór. Asfaltowa autostrada, gładka, nawierzchnia utrzymana jak posadzka w salonie, sprawia, że ma się wrażenie jazdy łódką po sadzawce. Mijamy Montfalcone, jeszcze pół godziny (czyli razem 1¼ godz. jazdy) jesteśmy przy Laguna di Grado.

Niewielka wysepka rybacka — Grado, leży na południe od Akwilei. której mieszkańcy, chroniąc się przed hordami Attylli, kryli się u „aquas Gradatas“ i w ten sposób powstało na wyspie osiedle. Dzisiaj obok wielu niezmiernie ciekawych pamiątek historycznych, sięgających V wieku i tworzących jakby jedno muzeum starożytności, znajdujemy wille i hotele nowoczesne, urządzone według ostatnich wymagań wygody, higjeny i komfortu. Plaża na Grado, pokryta drobniutkim czystym piaskiem, stanowi swego rodzaju rzadkość, gdyż jest zwrócona w 100% na południe. Linja jej brzegów jest równoległa do linji równika. Dzięki temu słońce operuje tu mocniej, niż gdzieindziej i w połączeniu z morskim klimatem sprawia, iż Grado należy zaliczyć do uzdrowisk o wyjątkowych wartościach leczniczych. Temperatura powietrza osiąga w lecie powyżej 36°, wody do 30°, a piasku do 60°, a w październiku jeszcze do 40°. Ciężkie przejawy gruźlicy kości, rachitis, reumatyzm, artretyzm niektóre choroby kobiece, choroby organów oddechowych leczy Grado ze świetnemi wynikami. Gorące morskie kąpiele w pomysłowo urządzonych łazienkach na plaży, inhalatorja z rozpryskiwanej gorącej wody morskiej, zakopywanie w gorący piasek reumatyków i rachitycznych dzieci, oto najcharakterystyczniejsze zabiegi lecznicze.

Kilkotygodniowy pobyt na Grado dał nam dużo miłych wrażeń. Powrót do Triestu. Krótki wypoczynek. Wizyta u konsulostwa Dygatów, którzy z iście polską gościnnością przyjęli nas, nie szczędząc czasu, aby zaznajomić nas z Triestem i okolicami. Wreszcie wycieczka na niewielkim statku wzdłuż półwyspu istryjskiego. Pirano, Cittanowa, Parenzo, Rovigno, Brioni i wreszcie Pola. I tutaj, jak w Grado cuda przyrody otaczają jakby jedno wielkie muzeum starożytności, pomniki architektury sięgającej VI. VII, VIII, XII wieku z wspaniałemi ruinami areny rzymskiej w Pola na czele. **K. R.**

Od soboty 15 bm. w teatrze świetlnym „APOLLO“

Piękno! Prostota! Urok! Wzruszenie. — Najpoetyczniejsze cacko filmowe!

ZMIANA SERC najromantyczniejsza historja miłości na tle dramatycznych konfliktów życiowych. —

Miłość, która podbija i zniewala serca! Miłość, która nie zna przeszkód. — W roli głównej znakomita, niezapomniana najmilsza para kochanków: uosobienie wdzięku i prostoty, najczarowniejsze dziewczątko **Janet Gaynor** najurodziwszy sampatyczny męski **Charles Farrel** Film ten nie ma sobie równych.

Katastrofalna burza nad Wilnem.

W nocy z poniedziałku na wtorek nad Wilnem przeszła silna burza z piorunami. Chwilami zdawało się że jest to jasny dzień. Niezwykła ulewa spowodowała zatopienie niżej położonych ulic, a koło t. zw. Wilczej Łapy woda zalała kilka domków. Wichura wyrządziła wielkie zniszczenie, zwłaszcza w sadach. Zerwanych zostało kilka mniejszych mostków na rzekach.

Pierwsze tegoroczne ofiary morza.

Bieżący sezon letni pochłonął już ofiary nie umiejętnego używania sportów wodnych. **Wł. Janeczek wypłynął kajakiem na morze i więcej nie wrócił**. W basenie przemysłowym i w basenie prezydenta wyłowiono **zwłoki dwojga topielców**. W jednym wypadku ustalono, że jest to **K. Derwisz**, natomiast nazwiska drugiej ofiary kobiety nie zdolano zidentyfikować.

Śmiertelne uderzenie piłką w pierś.

Na boisku w Bobrownikach koło Sosnowca, w czasie meczu piłkarskiego, bramkarz jednego z klubów **St. Tobolik** został uderzony piłką w pierś tak silnie, że upadł na ziemię a w chwilę potem zmarł.

WALKA Z GRUŹLICĄ NA WSI.

W niedzielę odbyło się otwarcie i poświęcenie trzech nowych ekspozytur ośrodków zdrowia okulskiego T-wa przeciwgruźliczego, mianowicie w Bolesławiu, Ogrodzieńcu i Wolbromiu. Poświęcenia dokonali miejscowi proboszczowie. Symboliczne wstęgi przeciął starosta Gliszczyński. W uroczystościach wzięli udział delegatka Min. Opieki Społ. Dr. Rasiówna, naczelnik Wydziału Zdrowia Urz. Wojew. w Kielcach dr. Dziewulski, przedstawiciele miejscowych władz państwowych i samorządowych, lekarze oraz ludność miejscowa.

—ooo—

ODZNACZENIE DZIAŁACZA KATOLICKIEGO. Na wniosek ordynarjusza diecezji tarnowskiej ks. biskupa Lisowskiego otrzymał papieski krzyż „Pro Ecclesia et pontifice“ **Dr. Stanisław Małeta**, kierownik Sądu grodzkiego w Limanowej.

ROZWIĄZANIE ZARZĄDU GMINY ŻYDOWSKIEJ W WILNIE. Starosta grodzki w Wilnie decyzją z dnia 17 czerwca rozwiązał radę i zarząd gminy wyznaniowej żydowskiej. Jednocześnie wyznaczył aż do odwołania tymczasowy zarząd w składzie 15-u członków z rabinem gminy Izaakiem Rubinsztajnem. Decyzję tę starosta powziął **na podstawie przeprowadzonej lustracji gospodarki finansowej gminy**, biorąc pod uwagę okoliczność, że kadencja obecnego zarządu i rady upłynęła przed trzema blisko laty, jak również kierując się względami na dobro i interes gminy wyznaniowej żydowskiej w Wilnie. Decyzja starosty zaopatrzona została **rygorem natychmiastowego wykonania.**

WYBUCH KOTŁA Z GORĄCYM ASFALTEM. W fabryce wyrobów jutowych „Warta“ w Częstochowie, z niewiadomej przyczyny nastąpił wybuch kotła, w którym gotował się asfalt do wyklejania worków. Znajdujący się w pobliżu robotnicy **J. Dąbrowski** i **J. Lubański** ulegli poparzeniom. Pierwszy z nich pod wpływem bólu **rzucił się do pobliskiej rzeki**, co wpłynęło na pogorszenie się jego stanu. Ofiary wypadku w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Z całego świata.

300-lecie Akademji Francuskiej.

W poniedziałek rozpoczęły się w Paryżu wielkie uroczystości ku upamiętnieniu 300-lecia istnienia Akademji Francuskiej. W kaplicy sorbońskiej odbyło się uroczyste nabożeństwo za spokój duszy **kardynała Richelieu, który był założycielem Akademji**. W kaplicy sorbońskiej znajduje się grobowiec kardynała. **Mszę** św. żałobną odprawił **ks. Sudour**, poczem kazanie wygłosił akademik **Arcybiskup Baudrillart, rektor Instytutu Katolickiego w Paryżu.** Popołudniu podejmował członków akademji i delegacje zagraniczne prezydent republiki Lebrun. Następnie w bibljotece narodowej odbyło się otwarcie **wystawy, ilustrującej działalność i historję Akademji Francuskiej.** Wieczorem gmina miasta Paryża wydała **wspaniały** bankiet dla zaproszonych gości. W uroczystościach wzięli udział ze strony polskiej delegaci Polskiej Akademji Literatury Kaden-Bandrowski i Boy-Żeleński.

Odważne kobiety lotniczki.

Sześć kobiet: Jakowiewa, Borcewa, Babuszkina, Malinowskaja i jeszcze dwie skoczyły nad Moskwą ze spadochronami z **wysokości 6700 metrów bez aparatu tlenowego,** bijąc rekord światowy studentki Fiodorówny (6350 m.), ustalony w roku ubiegłym w Leningradzie. — Pierwsze trzy spośród rekordzistek są pracownicami doświadczalnego instytutu lotnictwa, pozostałe studentkami instytutu „fizykultury“.

Lotniczka francuska Maryse Hilsz pobiła kobiecy rekord światowy wysokości, **wznosząc się na wysokość 11 800 m.**

TOWARZYSZE-BOLSZEWICY NIE ODDAJĄ FRAKÓW.

Prasa niemiecka donosi, że w Moskwie rozklejono ogłoszenie treści następującej:

„Wszyscy towarzysze, którzy wynajęli z okazji przyjazdu francuskiego ministra spraw zagranicznych, **smokingi, fraki i inne stroje wieczorowe, potrzebne dla udziału w bankietach i wieczorach galowych, muszą natychmiast zwrócić je właścicielowi**“.

—xx—

NIESZCZĘŚLIWA FORMOZA. Środkowa i południowa część Formozy nawiedzona została przez niezwykle **silną ulewę,** która spowodowała przerwę w komunikacji kolejowej. Woda podmyła szereg domów, z których **30 zawaliło się. Jedna osoba została zabita.**

PICCARD ZBIERA FUNDUSZE NA LOT DO STRATOSFERY. Z Brukseli donoszą, że prof. Piccard przystąpił do prac przygotowawczych nad nowym lotem do stratosfery. Prof. Piccard zbiera fundusze, przyczem organizowane są **zbiórki pieniężne w Szwajcarji i Belgji.** Prof. Piccard potrzebuje funduszu ćwierćmiljonowego. Po zebraniu tego funduszu prof. Piccard poweźmie decyzję, gdzie kupić balon. Prawdopodobnie wybierze on ofertę polską.

—ooOoo—

Projektowana rewolucja w Portugalji a masonerja.

Niedawno cała prasa była poruszona wiadomością o przygotowaniach do wybuchu rewolucji w Lizbonie. Do rewolucji tej nie doszło dzięki zmobilizowaniu całej policji portugalskiej, gotowej w każdej chwili do wystąpienia zbrojnego przeciwko zrewoltowanym.

Interesujące szczegóły o całym tym planowanym zamachu daje korespondent poważnego dziennika paryskiego „Le Temps“. Jak się okazuje, **plan został całkowicie opracowany we wszystkich szczegółach przez masonerję,** która w ten sposób miała się zemścić za decyzję parlamentu portugalskiego **w sprawie rozwiązania wszelkich organizacyj wolnomularskich na terenie Portugalji.** Masonerja, choć nieoficjalnie zakazana i ukrywająca się, tem nie mniej w dalszym ciągu agituje i działa konspiracyjnie. Mimo, że liczy ona dziś w Portugalji zaledwie od 7 do 8 tysięcy członków, znaczenie jej i wpływy są nader poważne, zwłaszcza, że dwie trzecie, a nawet więcej, z pośród tych członków rekrutują się **z kół urzędniczych,** oficerskich itd. Jak wiadomo, parlament postanowił, że wszyscy urzędnicy państwowi i samorządowi będą musieli w ciągu od jednego do dwóch miesięcy podpisać odpowiednie zaświadczenia i zobowiązania, że nie należą do żadnej tajnej organizacji (chodziło tu, rzecz jasna, w pierwszym rzędzie o organizację wolnomularską). Mimo coraz wyraźniej się zarysowującej niechęci i opozycji, rząd portugalski zabrał się energicznie do wykonania tej uchwały: w niedługim czasie 33 wyższych urzędników otrzymało dymisję. — W najbliższym czasie należy się spodziewać dalszych odwołań.

Stosowanie tak energicznych metod oczywiście nie mogło pójść w smak masonerji, to też **poczęła ona usilnie agitować wśród wojska,** zwłaszcza zaś pośród marynarki, gdzie posiadała jeszcze stosunkowo znaczną liczbę adeptów. Ostre pogotowie policyjne, zarządzone przez czynniki miarodajne rządowe, w sam czas położyło kres machinacjom i knowaniom masońskim, mającym doprowadzić do krwawej rewolucji. (KAP).

—ooOoo—

Sport.

JAPOŃCZYK WYRÓWNAŁ REKORD ŚWIATOWY.

W Osaka Ryutoku **Yoshika** uzyskał na 100 mtr. **wspaniały wynik 10,3 sek.**

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ W LONDYNIE.

W poniedziałek rozpoczęły się w Londynie rozgrywki tenisowe o mistrzostwo Londynu. poprzedzające mistrzostwa świata w Wimbledonie. W rozgrywkach tych bierze udział Jędrzejowska, która w pierwszem spotkaniu pokonała Angielkę Miss Sanders 6:4, 6:3.

Z WALK O PUHAR DAVISA.

Czechosłowacja wygrała z **Południową Afryką** spotkanie o puhar Davisa 5:0 i walczyć będzie w finale strefy europejskiej z Niemcami. **Niemcy** wygrały w Berlinie z **Australją** 4:1.

—ooo—

64 SCHALKE NA ŚLĄSKU. Z okazji 15-lecia Ruchu w dniach 8 do 15 września nastąpi w Wielkich Hajdukach otwarcie wielkiego stadjonu sportowego. Kulminacyjnym punktem imprez jubileuszowych będzie mecz pomiędzy **Ruchem** a mistrzem Niemiec Schalke 04.

WARTA przegrała w Poznaniu z Wiener Sportklub 2:3 (2:2). Warta wystąpiła bez **Fontowicza** i bez **Scherfikego**, którzy nie wrócili jeszcze z meczu Liga—Saksonja.

ZWYCIĘSTWO REPREZENTACJI PIŁKARSKIEJ MOSKWY. W meczu piłkarskim, rozegranym w Helsingforsie wobec 7000 widzów, reprezentacja Moskwy pokonała reprezentację Finlandji 7:0. Była to jednak reprezentacja robotnicza tego kraju.

Rzeczy ciekawe.

Przyrząd do badania prawdomówności.

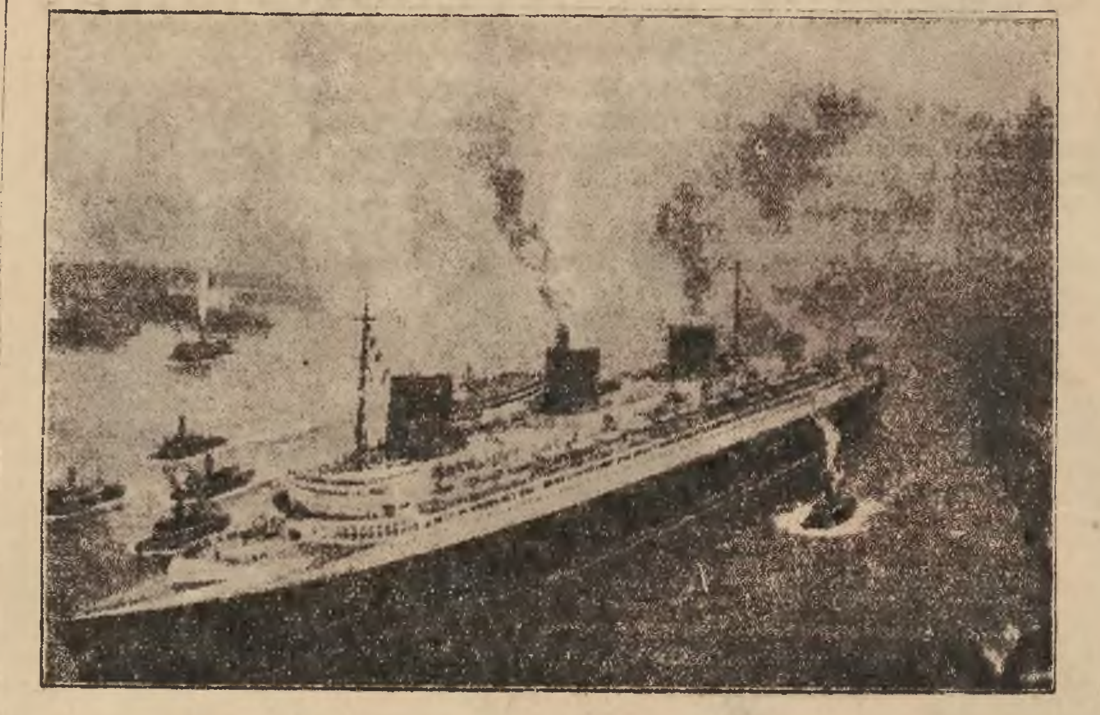
Amerykańskie władze śledcze prowadzą prace nad budową aparatów, któreby umożliwiały wykrywanie kłamstwa. Ostatnio zademonstrowano najnowszy wynalazek w tym kierunku, który umożliwia jednoczesne stwierdzanie kilku objawów kłamstwa. Osoba badana siada w fotelu i zostaje **otoczona siecią przewodów elektrycznych, czułych na różne reakcje.** I tak jeden czuwa nad ciśnieniem krwi, inny nad oddechem, pulsem, drżeniem rąk i t. d. Zeznania badanego są pisane przez fonograf. **Każde kłamstwo powoduje pewien wysiłek nerwowy, wywołujący większe wydzielanie potu, a to na odpowiedniej taśmie rejestruje aparat. W ten sposób ustala się prawdę i kłamstwo.**

Humor

Kłopoty ojca. — Słyszałem, że pański 30-letni syn jeszcze nie ukończył studjów akademickich. Czem on będzie, gdy zda wszystkie egzaminy?

Odpowiedź ojca: Starym, starym człowiekiem.

„Normandie“ w Nowym Jorku.



Najnowszy francuski olbrzym morski „Normandie“ który zdobył rekord szybkości z Europy do Ameryki był entuzjastycznie witany w Nowym Jorku. Zdjęcie przedstawia moment, gdy „Normandia“ wjeżdża w otoczeniu dwu holowników do portu nowojorskiego.

Na froncie katolickiego nauczycielstwa.

„Nauczyciel Polski“, organ Chrześcijańsko-Narodowego Stowarzyszenia Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. przynosi sprawozdanie z działalności tego Stowarzyszenia, **za rok 1934**.

Z działalności Zarządu Głównego w zakresie stosunków **prawno-służbowych nauczycielstwa**, sprawozdanie wymienia szereg prac w tej dziedzinie, nadmieniając, że naogół położenie nauczycielstwa polskiego, zarówno jak i stan szkół oraz realizacji powszechnego nauczania **nie uległy w roku sprawozdawczym poprawie,** a nawet niedomagania w tej dziedzinie pogłębiły się.

Jako dodatni objaw władze organizacji notują fakt osłabienia nacisku, wywieranego na członków Stowarzyszenia w celu skłonienia ich do opuszczenia szeregów organizacji.

Zarząd główny odbył w roku sprawozdawczym 4 posiedzenia, zaś Wydział Wykonawczy Zarządu głównego 29 posiedzeń. Tematem obrad było wykonanie uchwał Walnego Zjazdu Delegatów, Zarządu Głównego oraz załatwianie spraw bieżących, wynikających z życia organizacji.

Zarząd główny złożył w Ministerstwie WR. i OP. **5 memorjałów**: 1) w sprawie **zmiany stosunku władz szkolnych do członków Stowarzyszenia**; 2) w sprawie **rozporządzeń**, dotyczących gruntów szkolnych; 3) przedstawiono uchwały XIII Walnego Zjazdu Delegatów do wiadomości i rozpatrzenia; 4) w sprawie poprawy warunków pracy szkolnictwa i nauczycielstwa; 5) uproszczenia czynności kancelaryjno-administracyjnych kierowników i nauczycieli szkół powszechnych.

W roku sprawozdawczym wydano 30 okólników i 10 komunikatów do Zarządów Kół w różnych sprawach zawodowych i organizacyjnych, które sprawozdanie szczegółowo wymienia. Poważnej pomocy władze organizacji udzielały członkom w zakresie obrony prawnej, na którą składały się: 1) porady prawne, 2) pomoc w formie interwencji u władz i w urzędach, 3) obrona wobec władz szkolnych i komisyj dyscyplinarnych i 4) obrona przed N. T. A.

Praca zewnętrzna prowadzona była za pośrednictwem specjalnych sekcyj. Na specjalną uwagę zasługuje samopomoc koleżeńska, wykazująca **stały rozrost**. Dział samopomocy koleżeńskiej obejmował szczególnie pomoc w zakresie zdrowotnym, dysponując szeregiem sanatorjów.

W zakresie wydawniczym Stowarzyszenie wydawało trzy pisma: „Nauczyciel Polski“ (dwutygodnik), „Szkoła“ (miesięcznik) i „Kwartalnik Pedagogiczny“.

Poza wykazem prac władz naczelnych, sprawozdanie obejmuje ciekawą szczegółowo działalność oddziałów (krakowskiego, pomorskiego, śląskiego, warszawskiego i wołyńskiego), oraz zamknięcie rachunkowe Zarządu Głównego za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1934 roku.

A. B.

Żądajcie „Głosu Narodu“ we wszystkich kawiarniach restauracjach i na dworcach kolejowych!

Radjo.

CHÓR DZIECI Z DOBRZYNIA NAD DRWĘCĄ. Polskie Radjo stara się jak najszersze kręgi społeczeństwa wciągnąć w swą pracę kulturalną. Dn. 19 bm. w audycji „Cała Polska śpiewa“ o godz. 18.15, a więc w określonej porze tych audycyj, wystąpi przed mikrofonem rozgłośni toruńskiej chór dzieci szkoły powszechnej w Dobrzyniu nad Drwęcą. Wszystkie rozgłośnie polskie audycję tę transmitują.

II. CZĘŚĆ CYKLU PRELUDJÓW CHOPINOWSKICH. Henryk Sztompka wykona dn. 19 bm. o godzinie 21 drugą część preludjów chopinowskich tj. od nr. 15 des-dur do 24 d-moll op. 28. oraz preludjum cis-moll op. 45 (pośw.).

„PSALMY“ — KRASIŃSKIEGO. W dniu 19 bm. o godz. 18 (środa) radjostacja warszawska nadaje montaż poetycko-muzyczny w opracowaniu J. E. Skiwskiego i W. Hulewicza. Jest to próba ujęcia w formę radjową nieśmiertelnych „Psalmów“ Zygmunta Krasińskiego, w których zamknęła się w formie poetyckiej ideologja doby niewoli: wiary, nadziei, dobrej woli.

—ooo—

Programy stacyj radjowych.

Czwartek, dnia 20 go czerwca 1935.

Kraków. (293,5 m). G. 8.30 Transmisja z Warszawy: 9.55 Program na dzień bieżący: 10 Płyty: 10.30 Transmisja z Wilna; 10.45 Transmisja z Łowicza przez Warszawę: 12.15 Poranek muzyczny: W przerwie o godz. 13 Teatr Wyobraźni ze Lwowa: 14 Płyty: 15 Transmisja z Warszawy: 15.10 Muzyka z płyt: 15.22 Transmisje z Warszawy, Poznania, Lwowa i Katowic: 18.30 Feljeton pt.: Piosenkarz starego Wiednia: 18.40 Wiadomości bieżące: 18.45 Płyty; 19.05 Program na dzień następny: 19.15 Koncert reklamowy: 19.30 Polscy artyści (płyty): 19.50 Transmisje z Warszawy; 23.05 Wiadomości sportowe: 23.35 Transmisja z Warszawy.

Lwów. (377,4 m). Godz. 13 Fragment słuchowiskowy; 15 Feljeton: Teatr hebrajski: 15.35 Koncert zespołu solistów: 17 Koncert dla letnisk i uzdrowisk: 18.30 Brzegami Prutu do Hoverli.

Warszawa. (1339,3 m). Godz. 8.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“: 8.33 Pobudka do gimnastyki; 8.36 Gimnastyka: 8.50 Muzyka z płyt; W przerwie o godz. 9.15 Dziennik poranny: 9.50 Pogadanka sportowo- turystyczna: 9.55 Program na dzień bieżący; 10 Muzyka z płyt; 10.30 Feljeton z Wilna: g. 10.45 „Boże Ciało w Łowiczu“, transmisja nabożeństwa oraz reportaż: 12.15 Poranek muzyczny: W przerwie o godz. 13 Teatr Wyobraźni ze Lwowa; 14 Płyty, 14.58 Wiadomości meteor.; 15 Pogadanka; 15.10 Muzyka z płyt: 15.22 Pogadanka dla gospodyń; 15.35 Płyty; 16 Pogadanka dla dzieci starszych z Poznania; 16.15 Recital fortepianowy; g. 16.50 Codzienny odcinek prozy: 17 Koncert ze Lwowa; 18 Książka i wiedza; 18.10 Minuta poezji: g. 18.15 Wieniec pieśni śląskich z Katowic; 18.30 Muzyka z płyt; 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy: 18.45 Utwory polskie z płyt: 19.05 Program na dzień następny: 19.15 Koncert reklamowy: g. 19.30 Arje i pieśni z płyt: 19.50 Pogadanka aktualna: 20 Koncert symfoniczny: 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21 Trzecia Litanja Ostrobramska z muzyką St. Moniuszki; 21.30 Teatr Wyobraźni: 22 Transmisja międzyn. meczu tenisowego Polska—Japonja: 22.20 Orkiestra P. R.: W przerwie o godz. 23 Wiadomości meteorologiczne, oraz sportowe.

Katowice. (395,8 m). Godz. 15 Feljeton: 15.22 Król błotnego plactwa; 15.35 St. Kruzer (bas): g. 18.15 Cała Polska śpiewa (wieniec pieśni śląskich w wyk. chóru kolejarzy śląskich): 18.30 Kukiełki śląskie: 19.30 Trzy tenory (płyty).

Dziś i codziennie „WANDA“ w teatrze świetlnym

Wyświetla dziś najwspanialszy obraz sensacyjny. — Daleki od szablonu, niezwykle fascynujący film odsłaniający z niebywałym realizmem tajniki nieodgadnionej duszy ludzkiej.

Niewolnica z Mandalay

Dramat kobiety sprzedanej — która prawo do miłości musiała okupić zbrodnią. W rolach głównych KAY FRANCIS oraz 100% RICARDO CORTEZ —

Rewelacyjna treść — fenomenalna gra — emocja. — Początek seansów w dnie powszednie o godzinie 5, 7 i 9,10. W niedzielę i święta o godzinie 3 popołudniu. — Program Nr. 34.

ANTONI ROTHE

Fabryka świec kościelnych

poleca

znane ze swej dobroci wyroby

Kraków, ul. Sławkowska 20

Tel. Nr. 121-74. Rok zał. 1879.

Z teatru im. Słowackiego.

Antoniego Waśkowskiego: „Gwiazda Wawelu“.

(Sceny dramatyczne).

Sobotnia premjera sztuki A. Waśkowskiego ściągnęła do naszego teatru całą elitę katolickiego Krakowa. Teatr wypełnił się istotnie po brzegi. Złożyły się na to różne okoliczności, ale przedewszystkiem pociągnął wszystkich szczęśliwie wybrany temat sztuki. Od zgonu Marszałka Piłsudskiego Wawel znów stał się ośrodkiem myśli i czucia całej Polski, a nad nim unosi się w mrokach przeszłości i zaświatów tragiczna gwiazda Jadwigi, królowej i świętej. Z osobą tej królowej, której żywot wydaje się być jakby żywcem wyjęty ze „Złotej Legendy“ Jakóba de Voragine, wiąże się rzeczywistość i podanie w przedziwny poemat. Toteż oddziaływał on zawsze na umysły wrażliwe wbrew plotkom i oszczerstwom całych pokoleń. Czy Jadwiga będzie miała kiedyś to znaczenie dla współczesnej Polski, co Joanna d'Arc dla współczesnej Francji. tego nikt przewidzieć nie jest w stanie. To jedno nie ulega wątpliwości, że Polsce wciąż cudów trzeba, aby mogła żyć i rozwijać się. Nic więc dziwnego, że temat Jadwigi staje się znów aktualny. Podjęcie go przez wychowanka Wyspiańskiego i jego kuzyna, a zarazem znanego poetę Krakowa, A. Waśkowskiego, wzbudziło zrozumiałe i powszechne zainteresowanie tych sfer. które patrzą innemi oczyma na przyszłość Krakowa, niż jego obywatele z Kaźmierza.

Autor bardzo trafnie postąpił, nazywając swą sztukę scenami dramatycznemi. Nie jest to bowiem właściwy dramat. Nawet momenty ściśle dramatyczne są jakby umyślnie usunięte na drugi plan. Walka Jadwigi, tej andegaweńskiej lilji z jej „cuchnącym dziegciem“ małżonkiem, Jagiełłą, który obżerał się surowem mięsem, jest przedstawiona w skrócie. Podobnym skrótem posługuje się Waśkowski, który przedstawia Jadwigę w chwili przełamania się wewnętrznego pod wpływem wizji Chrystusa. Dla widza, przyzwyczajonego do realistycznych dramatów, sceny te nie są należycie przygotowane. — Inaczej oceniać będziemy sztukę, jeżeli spojrzymy na nią jako misterjum. Takie musiało być założenie reżysera p. Karbowskiego. Z dwunastu scen sztuki pozostawił tylko dziesięć, aby linję misterjum utrzymać bez załamania. Instynkt reżyserski p. Karbowskiego okazał się bardzo szczęśliwy. Sztuka p. Waśkowskiego zyskała w reżyserji Karbowskiego idealną głębię i mistyczny urok. Pewne, mało tłumaczące się walki wewnętrzne, wyszły dzięki tej reżyserji jako stylizowane znaki tajemniczych procesów. Nie będę się na tem miejscu szczegółowo zastanawiał nad treścią sztuki, z której po ukazaniu się jej w druku pisałem na tem miejscu szczegółową recenzję. Ograniczę więc moje uwagi do samego przedstawienia. Było ono efektownem widowiskiem, którego piękno podnosił melodyjny język i wiersz poety. Waśkowski był i jest lirykiem i w każdym swoim dramacie lirykiem pozostanie. A ponieważ tradycjami literackiemi tkwi w „Młodej Polsce“, przeto odziedziczył po niej najdzielniejszy środek techniki młodopolskiej tj. nastrój. „Gwiazda Wawelu“ jest widowiskiem, posługującem się nastrojem i melodyjnością wiersza. Toteż wszystkie sceny, do których można było zastosować środki teatralne, wzmacniające nastrój wypadły bardzo pięknie. Taką była scena ukazania się krzyża Jadwidze, jej modlitwy przed Chrystusem wawelskim, jak również scena nawrócenia się wajdeloty na Litwie. a wreszcie ostatnia, najmocniejsza ze wszystkich. scena zgonu królowej. P. Waśkowskiemu udało się obudzić w widzach szczerą i głęboką sympatję dla królowej. a przedewszystkiem to przekonanie, że to była dusza heroiczna, która porwała Polskę do wielkich przeznaczeń. I to właśnie uważam za największy efekt przedstawienia. Autor potrafił uzmysłowić wielkość duszy królowej.

Przyczyniła się do tego gra samych artystów teatru miejskiego. Pani Granowska w roli Jadwigi odtworzyła typ kobiety-dziecka, a koronę umiała dźwigać z prawdziwą dostojnością. Doskonałym w masce i w ruchach był p. Burnatowicz jako Jagiełło. — Opolczyka kreował p. Solarski po mistrzowsku. Mistrza zakonu krzyżackiego grał p. Hierowski z dużą intuicją. Natomiast p. Wroński zagrał Lizdejkę z pasją dramatyczną. Drobne tylko życzenie ośmielam się wyrazić pod odresem Rady Stanu, aby na przyszłość wiersz zechciała mówić wyraźniej. Wzorem poprawności dykcji mogłaby być dla niej recytacja p. Klońskiej, otwierająca i zamykająca sztukę. Dekoracje p. Frycza przyczyniały się wraz z muzyką p. Wallek-Walewskiego do utrzymania jednolitości nastroju.

Po sobotniej premjerze należy oczekiwać zainteresowania kół mieszczaństwa krakowskiego tą sztuką, tak z miastem naszem związaną. W każdym razie byłoby wskazanem. aby ta sztuka weszła w najbliższym sezonie w repertuar stały dla wszystkich gromadnych wycieczek, które przyjeżdżają z hołdem na Wawel.

Ludwik Skoczylas.

Co słychać w Krakowie.

CZERWIEC.

Środa 19: Juljanny p., Gerwazego i Protazego mm. Wschód słońca 3.32, zachód 19.50. Długość dnia 16 godzin i 18 min.

Czwartek 20: Boże Ciało. Sylwerjusza p. m. Wschód słońca 3.32, zachód 19.50. Długość dnia 16 godzin i 18 min.

—ooo—

OMYLKI DRUKU. We wczorajszym numerze z dnia 18-go b. m. na stronicy czwartej w artykule „Decentralizacja programu muzycznego Polskiego Radja“ prof. Zdzisława Jachimeckiego wkradły się omyłki drukarskie. W artykule tym należy poprawić: w wierszu 4 od góry wyraz „był“ — na „byt“, a w wierszu 6 wyraz „symfonji“ — na „symbiozy“. Po wierszu 28, gdzie wypadło kilka słów, zmieniających w zupełności zdanie, należy wstawić: „podczas kiedy wszyscy inni instrumentaliści i wszyscy inni polscy dyrygenci —“.

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezbier. litr 0.18—0.20, kwaśne 0.15—0.18, śmietanka 0.50—0.60, śmietana 1—1.20, ser zwycz. kg. 0.90—1, masło deser. I i II sorta 2.20—2.60, zwyczajne 2—2.20, jaja świeże sztuka 0.06—0.07, gęś żywa 3—5, indyk i indyczka 5—11, kaczka 2—3.50, kura 2—4, kurczęta para 1.60—4, perlica sztuka 2.50—3, buraki ćwikł. stare kg. 0.25—0.30, nowe wiązka 0.20—0.25, cebula stara kg. 0.60—0.65, z nacią 0.20—0.25, marchew stara 0.25—0.30, nowa wiązka 0.25—0.30, pietruszka stara kg. 0.80—0.85, seler 0.80—0.90, włoszczyzna 0.45—0.50, ziemniaki stare 0.10—0.12, kalafjory sztuka 0.15—0.40, czereśnie kg. 1.40—1.60, truskawki 1—1.20, agrest 0.30—0.60.

OŻYWIONE TRANSAKCJE NA TARGOWICY. W ub. tygodniu spędzono na targi ogółem 2124 zwierząt. Płacono za jeden kg. żywej wagi: buhaje 0.38—0.69, woły 0.53—0.65, krowy 0.30—0.65, jałówki 0.32—0.67, cielęta 0.48—0.87, nierogacizna 0.50—0.78; bitej wagi nierogacizna 0.75—1.10. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1659 sztuk, na konsumcję innych gmin 165. Spęd zwierząt nieco słabszy. Ceny wszystkich gatunków mocne. Transakcje ożywione.

WYBUCH PRYMUSA W SKLEPIE. W poniedziałek o godz. 17.30 wezwano straż pożarną do sklepu obuwia Silbersteina Neche przy ul. Dietla 45, gdzie w czasie rozpalania prymusu nastąpił wybuch i zapaliła się nafta. Ogień ugaszono przed przybyciem straży pożarnej. Wypadku w ludziach nie było.

ZŁODZIEJ ELEGANT. 39-letni krawiec Marjan Szczerba, pozostający obecnie bez zajęcia, aresztowany został za kradzież 13 krawatów wartości 120 zł. ze sklepu Skórczewskiego przy ul. Florjańskiej. Pozatem Szczerba okradł księgarnię Gebethnera, zabierając kilka wartościowych książek. Skradzione przedmioty policja oddała właścicielom.

PIJANY WOŹNICA PRZEJECHAŁ ROWERZYSTĘ. W poniedziałek około godz. 20-tej Franciszek Starek, lat 25, woźnica, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 18, jadąc wozem jednokonnym ulicą Długosza w stanie nietrzeźwym, najechał na jadącego na rowerze Leopolda Bartosika, lat 39, zam. przy ul. św. Tomasza 4. Bartosik skutkiem potrącenia dyszlem dostał się pod wóz i doznał lekkich pokaleczeń na całem ciele. Uszkodzony został również rower.

ROZBIŁ SZYBĘ WYSTAWOWĄ I ZABRAŁ 15 PAR BUTÓW. Zatrzymano Feliksa Jasińskiego, lat 31, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, za kradzież 15 par bucików wartości 200 zł. z wystawy sklepowej przez rozbicie szyby, na szkodę Pinkusa Kleina, zam. przy ul. Starowiślnej 17. Od złodzieja odebrano tylko dwie pary bucików.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU HISTOR.-FILOZOF. Pol. Akad. Umiejętności odbędzie się w piątek 21 bm. o godz. 9 rano. Porządek dzienny: Czł. Fryderyk Papee przedstawi pracę: Jan Olbracht.

POLSKIE TOW. DERMATOLOGICZNE (oddział krakowski) urządza w piątek 21 bm. o godz. 18-ej w klinice dermatologicznej U. J. zwyczajne posiedzenie naukowe.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU FILOLOGICZNEGO Pol. Akad. Umiejętności odbędzie się w piątek 21 bm. o godz. 11 rano. Porządek dzienny: 1) Czł. J. Kuryłowicz przedstawi prace doc. T. Milewskiego pt. W sprawie pokrewieństwa języka hetyckiego. 2) Czł. Z. Łempicki: Z zagadnień poetyki: poezja, literatura, życie.

ZWIEDZANIE DROGOCENNYCH ZABYTKÓW KOŚCIOŁA MARJACKIEGO z dokładnem omówieniem słynnego ołtarza Wita Stwosza, oraz z pokazem pamiątek i dzieł sztuki placu Marjackiego, odbędzie się w środę 19 bm. jako 2-ga wycieczka naukowa z cyklu Tow. Miłośników hist. i zab. Krakowa pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Wstęp 80 gr., młodzież 40 gr. Zbiórka o godz. 3.45 pop. na placu Marjackim.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Środa: „Trafika pani generałowej“.
Czwartek: „Nauczycielka“.
Piątek: „Trafika pani generałowej“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Golgota“.
WANDA: „Niewolnica z Mandalay“.
APOLLO: „Zmiana serc“.
SZTUKA: „Człowiek jest grzeszny“.
UCIECHA: „Czerwona dama“.
SŁONKO: „Precz z kryzysem“ i „Serca wiecznie młode“.
BAGATELA: „Baraud“. Na scenie komedja muzyczna: „Jankowski na manewrach“.
ADRIA: „Co robi mój mąż w nocy“. (Krukowski i Mankiewiczówna).
PROMIEŃ: Na pierwszych seansach „Reportaż z pogrzebu marsz. Piłsudskiego“, na innych: „Melodje cygańskie“.

Od czwartku dnia 13 b. m. na ekranie kinoteatru „ŚWIT“

Arcyfilm realizacji słynnego Julien Duviviera, stworzone pod kierown. historyczno-religijnem X. Józefa Reymonta. Film wykonano olbrzymim kosztem w ciągu ostatnich dwu lat w Palestynie, Algierze i Francji przy udziale 43 najwybitniejszych artystów europejskich, oraz 7-miu tysięcy statystów. — Arcydzieło to wywołuje głębokie wzruszenie, wielki podziw, oraz podnosi uczucia religijne, jak żaden inny film! — To natchnione dzieło filmowe powinien zobaczyć każdy katolik.

FILM POTĘGA!



GOLGOTA

MONUMENTALNE ARCYDZIEŁO FILMOWE

ILUSTRUJĄCE ŻYWOT I MĘKĘ **Jezusa Chrystusa**

Mimo kolosalnych kosztów wystawienia filmu ceny miejsc normalne. — Przedstawienia codziennie o godz. 5, 7 i 9 tej w dni świąteczne od godziny 3-ciej popołudniu.

Proces o plagjat literacki.

Przed Cywilnym Sądem Okr. toczyła się pod przewodnictwem **sędziego Hollaendra** przy wotantach s. o. Jurze i Skwarze rozprawa o plagjat literacki ze skargi **Leona Wiesenberga,** emerytowanego insp. kolejowego przeciwko **Ad. Grzymale-Siedleckiemu.** Wiesenberg złożył w r. 1916 w Teatrze im. Słowackiego w Krakowie, za dyrektury Grzymały-Siedleckiego **dramat pod tytułem „Tajemnica“.** Następnie Wiesenberg miał w r. 1922 złożyć w redakcji „Kurjera Warszawskiego“, gdzie pozwany był współpracownikiem, egzemplarze swoich sztuk m. in. „Tajemnicy“ z prośbą o ocenę. Kiedy w maju 1934 r. powód był na komedji Grzymały Siedleckiego „Czwarty od bridge'a“ w Teatrze im. Słowackiego **doszedł do przekonania, że pozwany naruszył jego prawa autorskie, gdyż komedja w wysokim stopniu przypominała mu jego dramat „Tajemnica“.** P. Wiesenberg twierdzi, że naruszenie jego praw autorskich było tem łatwiejsze, że pozwany posiadał egzemplarze dramatu „Tajemnica“. P. Wiesenberg wnosi o zasądzenie na jego rzecz od Grzymały Siedleckiego **5.000 zł. z tytułu niesłusznego wzbogacenia się, oraz o zakazaniu dalszego wystawiania „Czwartego do Bridge'a“.** Na rozprawie obecny był p. Wiesenberg wraz ze swym zastępcą **adw. Kohane,** nieobecnego Grzymałę Siedleckiego zastępował **adwokat dr. Zenon Brem.** P. Wiesenberg był widocznie rozgorączkowany procesem, toteż sędzia wielokrotnie musiał mu tłumaczyć, że nie może zabierać głosu. Zastępca strony pozwanej **adw. Brem** tak w odpowiedzi na pozew jak i na rozprawie domagał się oddalenia pozwu jako **zupełnie nieuzasadnionego.** Adw. Brem **przeczył, by pozwany kiedykolwiek czytał lub wogóle zapoznał się z treścią „Tajemnicy“ i podniósł, że pretensja p. Wiesenberga zagraża nietylko mieniu, ale i dobremu imieniu literackiemu p. Grzymały-Siedleckiego.** Powód na najważniejsze okoliczności nie daje żadnego dowodu, jak tylko dowód z własnego przesłuchania. Tymczasem każdy teatr zasypywany jest sztukami wątpliwej wartości i dyrektorzy tych sztuk nie czytają a przeglądają jedynie sekretarze. Nawet i sekretarze jeżeli spodziewają się, że rzecz jest zgóry do odrzucenia, przedstawionych dziel nie czytają. Tak było i w Teatrze im. Słowackiego za dyrektury Siedleckiego. Powód znany był wielu kierownikom teatrów, jako autor stale walczący o wystawienie jego dzieł, podnosił w dalszym ciągu swego wywodu **adw. Brem.** Każdy dyrektor wprost był zmuszony szukać wybiegów, by uwolnić się od jego natarczywości.

Wobec ustalonej opinji o autorze i własnego doświadczenia p. Grzymała-Siedlecki rzeczywiście **utworów jego nie czytał.** Następnie — według wyjaśnień mec. Brema — p. Grzymała-Siedlecki w „Kurjerze Warszawskim“ nigdy nie zetknął się z żadną z sztuk powoda. To też dopóki powód nie wyjaśni, kiedy i komu utwór swój przedłożył, pozwany nie ma możności odparcia zarzutów. Zastępca p. Grzymały Siedleckiego przeczy identyczności utworu „Tajemnica“ z utworem złożonym w Teatrze im. Słowackiego w r. 1916. P. Wiesenberg nie przedłożył Sądowi rękopisu sztuki, lecz świeży maszynopis i **nie ma dowodu, że tekst maszynowy jest identyczny z tekstem rękopisu z r. 1916.** Dopóki powód nie udowodni, że pozwany rzeczywiście znał treść „Tajemnicy“, czemu pozwany stanowczo przeczy i co gotów zaprzysięgnąć, odpada całkowicie podstawa pozwu.

W dalszym ciągu adw. Brem wywodził że przedstawiono Sądowi **specjalnie spreparowane ustępy z „Czwartego do bridge'a“,** a nie sztukę oryginalną. Dopiero wtedy, gdy powód elementy plagjatu czy zapożyczenia wskaże na podstawie całokształtu orginalnego dzieła Grzymały Siedleckiego, a nie specjalnie spreparowanego wyciągu, będzie mógł pozwany zająć stanowisko. W dalszym ciągu **adw. Brem na przykładach wykazał zasadnicze różnice między utworem Wiesenberga, a komedją Grzymały-Siedleckiego.** Adw. Brem zaproponował red. naczelnego „Kurjera Warsz.“ **K. Olchowicza,** oraz red. **Tad. Kończyca,** poprzednika red. Grzymały Siedleckiego na stanowisku recenzenta literackiego na dowód, że w **„Kurjerze Warsz.“ nie złożono sztuki. p. Wiesenberga.** P. Wiesenberg twierdził, że dramat „Tajemnicę“ złożył w „Kurjerze Warszawskim“ pod zmienionym tytułem i pod pseudonimem Wichorskiego. Adwokat Brem zaproponował powołanie rzeczoznawców dla oceny, czy zaszedł fakt naruszenia prawa autorskiego lub plagjatu i zaproponował na rzeczoznawcę **prof. Zolla** z Uniw. Jag. Strona pozywająca przedstawiła wniosek, by Polska Akademja Literatury wysunęła jakiegoś rzeczoznawcę, ewentualnie, by wezwać na rzeczoznawcę **p. Irzykowskiego.** Sąd po naradzie wezwał strony by konkretnie przedstawiły nazwiska rzeczoznawcy. **Adw. Brem wysunął prof. Zolla,** strona pozywająca oświadczyła, że nazwisko rzeczoznawcy zgłosi do sądu na piśmie. Na tem rozprawę odroczono.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w środę na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych, świetna komedja Bus-Fekete'go „Trafika pani generałowej“, w opracowaniu scenicznem reż. K. Wyrwicz-Wichrowskiego. W roli głównej Franciszkowej von Hardegg wystąpi p. Z. Zalewska. — Jutro w czwartek, również po cenach zniżonych, „Nauczycielka“ D. Niccodemi'ego, w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego, z p. Jaroszewską w roli tytułowej. — Pod kierunkiem reż. K. Wyrwicz-Wichrowskiego odbywają się próby z krotochwili Anatola Krakowieckiego pt. „Sezamie otwórz się!“, która ukaże się w sobotę, dn. 22 bm.

„MADAME DUBARRY“ z Zofją Jaroszewską w tytułowej partji oraz w premjerowej obsadzie dana będzie po raz ostatni w najbliższy poniedziałek 24 bm. po cenach zniżonych.

Uchwały Kongresu Tercjarskiego Archidiecezji Krakowskiej.

Kongres III Zakonu, który obradował w Krakowie w dniach 14—16 bm., na ostatniem plenarnem posiedzeniu wyrażał **cześć Księciu Metropolicie Sapiesze** i oświadczając synowskie przywiązanie, postanowił stać mocno **przy zasadach katolickich,** idąc we **wszystkiem za wskazaniami** w sprawach **religijnych i społecznych** swego Arcypasterza. — Dlatego Kongres: 1) podniósł **protest przeciw zamierzeniom wprowadzenia szkoły koedukacyjnej;** 2) **Potępił wszelką rozpustę: czy to wspólne kąpiele, czy krzewienie pornografji,** szczególniej pismem i rycinami, czy przedstawieniami teatralnemi lub kinowemi: 3) Postanowił szczególnie **przykładem życia z wiary krzewić w społeczeństwie „Pokój i Dobro“;** 4) Modlić się na intencję Akcji Katolickiej: 5) Kierować swych członków do Stowarzyszeń Akcji Katolickiej; 6) Podejmować się najchętniej wszelkich prac dla Akcji Katolickiej: 7) Wreszcie postanowił złożyć 100 zł. na rzecz Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego.

Niezwykły przebieg procesu przeciw komunistom.

W trzecim dniu procesu przeciw 18 komunistom, których sprawa rozpatrywana jest przed ławą przysięgłych, po ukończeniu składania zeznań przez krawcową **Ruth Reiter,** Trybunał przystąpił do przesłuchania **Sali vel Sary Hilsenroth,** 23-letniej buchalterki. Na wstępie zeznań tej oskarżonej wywiązała się ciekawa sytuacja prawna. Obrońcy zwrócili się do przewodniczącego z prośbą o zapoznanie oskarżonej z zeznaniami jej poprzedników. Sędzia dr. Zalipski nie uwzględnił wniosku obrony. Wówczas obrońcy odwołali się do Trybunału. Trybunał po naradzie oddalił wniosek obrony. Opierając się na uchwale Trybunału, sędzia dr. Zalipski ogłosił decyzję, mocą której zeznający nie będą informowani o treści zeznań złożonych przez poprzednich oskarżonych. Następnie przewodniczący Trybunału oświadczył, że oskarżeni przesłuchiwani będą pojedyńczo i zeznaniom ich nie będą się przysłuchiwali ci, którzy już zeznania złożyli. Treść zeznań złożonych przez poszczególnych oskarżonych zakomunikowana zostanie wszystkim oskarżonym po ukończeniu przesłuchiwania wszystkich 18 oskarżonych. Obrońcy nie dali za wygraną i prosili Trybunał o reasumpcję poprzedniej uchwały. Wniosek ten został przez Trybunał odrzucony.

Decyzja Trybunału wywołała w kołach prawniczych **sensację!** Dotychczas bowiem w sądach krakowskich, **po przesłuchaniu pierwszego oskarżonego, ten pozostawał na sali i przysłuchiwał się zeznaniom dalszych oskarżonych. Oskarżeni, którzy zeznawali po nim, informowani byli przez Trybunał o treści zeznań poprzedników.**

FABRYCZKA PRACUJĄCA W NIEDZIELĘ. Mieszkańcy kamienicy przy ul. Czystej 5 w Krakowie, skarżą się, że istniejąca w tym domu fabryczka lodów, która hukiem swych motorów zakłóca spokój dzień w dzień od godz. 5 i pół rano do 11 wieczór, czynna jest również w niedzielę i święta. Np. w Zielone Święta fabryczka pracowała pełną parą. Mieszkańcy oburzeni łamaniem przez właścicieli fabryczki ustawy o spoczynku niedzielnym, zwrócili się do Policji, która oświadczyła, że fabryczka otrzymała zezwolenie na pracę w niedziele i święta od Magistratu. — Wobec tego mieszkańcy kamienicy zwracają się do władz miejskich z zapytaniem, czy faktycznie wydały zezwolenie umożliwiające zakłócanie spoczynku niedzielnego. A jeśli się to stało apelują do Magistratu o cofnięcie tego zezwolenia i zapewnienie im w ten sposób choć jednego spokojnego dnia w tygodniu.

—oo—

Z kin krakowskich.

UCIECHA. „Czerwona Dama“. Historja o amerykańskiej pannie, córce karciarza-dżentelmena, która po śmierci ojca idzie jego śladami i kontynuuje niezbyt zaszczytny sposób zdobywania pieniędzy przez grę w karty, choćby nawet pozbawioną nieuczciwych kombinacyj. Pieniędzy na grę dostarczają jej szulerzy, którzy chcą ją ściągnąć z względnie prostej drogi. Wszystko kończy się dobrze, gdy córka znajduje męża w miljonerze. Osobliwością filmu jest pełna wdzięku gra artystki Barbary Stanwych, którą oglądamy po raz pierwszy na ekranach polskich.

WANDA. „Niewolnica z Mandalay“. Akcja filmu toczy się na dalekich wyspach mórz południowych w pobliżu Australji, a jej ośrodkiem są dzieje kobiety, rzuconej złym losem z Rosji Sowieckiej na jedną z wysp, gdzie występuje jako tancerka w podrzędnym lokalu. Z ciężkiej doli wyrywa ją poznanie dra Burtona, b. chirurga wojskowego, który, by zapomnieć o fatalnej operacji, dokonanej na młodym ficerze, udał się na Wschód, by tam zwalczać dżumę. Rolę tancerki, wykolejonej Rosjanki, odtworzyła w pełnej wyrazu grze Kay Francis. W roli dra Burtona oglądamy Ricardo Corteza.

Życie gospodarcze

Poważna poprawa stanu zasiewów.

Ocieplenie, które nastąpiło na początku czerwca, oraz dostateczna ilość wilgoci w roli **wpłynęły na znaczne polepszenie się stanu zasiewów.** Poprawa ta nastąpiła we wszystkich województwach.

Najlepszy stan **pszenicy** ozimej był w woj. **kieleckiem i krakowskiem,** najgorszy — w dalszym ciągu w woj. wileńskiem. Stan **żyta ozimego** najlepiej przedstawiał się w woj. lwowskiem i tarnopolskiem, najgorzej — również w wileńskiem. Stan **jęczmienia** jar go najlepszy był w woj. tarnopolskiem, najsłabszy — w woj. białostockiem, wileńskiem, poleskiem oraz pomorskiem. Najlepszy stan **owsa** zanotowano w woj. tarnopolskiem, najsłabszy — w woj. wileńskiem.

Naogół stan zbóż był **nowyżej średniego** w woj. centralnych i wołyńskiem oraz południowych i śląskiem.

Ze wszystkich województw korespondenci donoszą **o pojawieniu się chrabąszczy i gąsienic.**

Akcja letniskowa związku powiatów.

Związek Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej wystosował do wydziałów powiatowych woj. południowych okólnik w sprawie **akcji letniskowej.** Związek przystąpił ostatnio do pracy nad **racjonalną organizacją ruchu letniskowego na terenie tych województw.** Możliwości tego ruchu były dotychczas naogół mało wyzyskane, skutkiem braku jednolitej akcji i odpowiedniego przygotowania terenu. Przyczyny słabego wyzyskania ruchu letniskowego leżą z jednej strony **w niedostatecznem uświadomieniu ludności i w słabem przygotowaniu pod względem urządzeń kulturalnych i komunikacyjnych** — z drugiej zaś **z braku organizacji,** która informowałaby należycie o warunkach pobytu na danym terenie, organizowałaby i ułatwiała ten pobyt, oraz prowadziła skuteczną **propagandę.**

Zadania w tym zakresie, zdaniem Związku Powiatów, podjąć powinien przedewszystkiem **samorząd terytorjalny,** w szczególności zaś powiatowe związki samorządowe i gminy wiejskie. Realizowanie tych zadań bowiem przyczyni się w znacznym stopniu do gospodarczego podniesienia poszczególnych powiatów. Dla pobudzenia związków samorządowych do żywszego zajęcia się temi sprawami, opracowania ogólnych metod pracy i udzielania fachowej pomocy, utworzono w centrali Związku Powiatów specjalny referat do spraw letniskowych, oraz **samodzielne referaty: w Krakowie dla woj. krakowskiego i w Stanisławowie dla województw stanisławskiego, lwowskiego i tarnopolskiego.** W najbliższym czasie zwołany zostanie zjazd przedstawicieli zainteresowanych związków samorządowych dla omówienia najważniejszych spraw w zakresie organizacji ruchu letniskowego.

Ruch budowlany słabszy niż w roku ub.

Rozwój ruchu budowlanego, zwłaszcza w **dziedzinie** budownictwa mieszkaniowego postępował w maju w bardzo wolnem tempie, **nie osiągając natężenia z tego samego okresu roku ubiegłego.**

W dziedzinie robót zleconych przez instytucje publiczne daje się nadal obserwować często spotykana tendencja **zlecania robót po cenach niższych od najtańszych cen przetargowych** na skutek ustalania w ustnych przetargowych robotach daleko idących opustów.

Takie ujęcie sprawy **sprowadza przetarg do roli informacyjnej** i przekreśla jego istotne znaczenie. Stosowanie zaś tego systemu na dalszą metę uchyli niewątpliwie możność zdrowej konkurencji i wprowadzi kompletną dezorganizację, w której kontrola właściwej ceny nie będzie możliwa. Problematyczne doraźne korzyści tak osiągniętej taniości grożą rozstrojem rynku, który w konsekwencji przyczyni poważne straty samym zleceniodawcom.

———ooOoo———

Organizacje „okrojonej“ N.R.A.

Jak donoszą z Waszyngtonu, w dniu 17 bm. **ukonstytuowała się nowa organizacja N. R. A.,** uregulowana rozporządzeniem prezydenta Roosevelta. Jak wiadomo, Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych potępiając niedawnym głośnym wyrokiem „kodeksy N. R. A.“, **pozostawił jednak szereg postanowień N. R. A., które nie były zakwestjonowane.** Owe pozostałości zostały ujęte **w osobną ustawę,** właśnie świeżo przyjętą przez ciało ustawodawcze. Okrojona w ten sposób N. R. A. będzie obowiązywała do 1 kwietnia 1936 r.

Prezydent Roosevelt mianował tymczasowym **administratorem NRA. James O'Neill'a.** Utworzony został pozatem wydział współpracy przemysłowej, którego zadaniem będzie popieranie przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, pragnących dobrowolnie utrzymać postanowienia zlikwidowanych „kodeksów“ w dziedzinie warunków pracy i płacy. Kierownikiem tego wydziału mianowany został Coonly. W myśl rozporządzenia prezydenta powołano do życia pozatem ciało doradcze, którego zadaniem będzie okazywanie pomocy N. R. A. w realizacji jej zadań.

Czy istotnie „w jesieni“ będzie lepiej?

GDY NASZE ROLNICTWO ZNAJDZIE SIĘ NA „NOWYM“ TORZE.

Zatem „od jesieni br.“ nasza polityka w sprawach rolnych ulegnie „zasadniczej“ zmianie, bo tak brzmią miarodajne oświadczenia i uchwały. Coprawda nie dodano, czy to będzie zmiana **na lepsze,** chociaż rolnikom tylko o taką chodzić może, a rzecza zupełnie dla nich obojętną jest, czy zmiana ta będzie „zasadnicza“ czy też nie.

Na czem ta zmiana ma polegać?

Oto na tem, że zamiast interwencji **zbożowej** będziemy mieli **hodowlaną,** czyli zamiast — jak dotad — popierania **wielkiej** produkcji rolnej przejdziemy do obrony przedewszystkiem interesów **małej** własności, jako produkującej więcej i bardziej dochodowego **mięsa** niż **zboża.** Skoro zaś tak, to zmiana będzie istotnie **zasadnicza,** ale — jak w wypadkach podobnych już nieraz wyraził się rozum „chłopski“

DOBRE TOBY BYŁO, OJ DOBRE, ALE INO, ABY NIE BYŁO SZKODLIWE.

Oto ujęcie, jakie sprawom naszej polityki nietylko rolnej, dać mogło jedynie chłopu naszemu małorolnemu właściwe doświadczenie człowieka najmozolniejszej pracy, a wiecznie bitego po krzyżach!

„Dobre byłoby, ale żeby nie było szkodliwe...“

„Od jesieni“ będzie lepiej — mówią nam, jeżeli tylko rolnik wstrzyma się (!) od masowej podaży zboża o powiekszywszy swój dobytek, uzyska tą drogą kapitał na codzienną potrzebę do wiosny, kiedy to bez porównania lepiej będzie już mógł spieniężyć swe zboże.

A rzeczywistość?

Wieś polska stanęła **na ostatecznej granicy** wytrzymałości i mimo niemal całkowitej abnegacji i oszczędności nie rozporządza żadnym wogóle kapitałem. Dochodowość rolnictwa jest legendą, złotym mitem, w poprawę nikt nie wierzy. Żniwo w najlepszym razie będzie **średnie,** na jarmark mało kto ma co wywieźć, jeżeli zaś wywiezie, to trud nie opłaci mitręgi. Za jaje płacą dziś na wsi 3 grosze, za kurczę 15 gr., za kurę 80 gr. Nierogacizna 1 kg żywej wagi 30 gr., czyli dorosła sztuka „bekonowa“ 25—30 zł., roczna jałówka 35 zł., niezłą krowę dostanie za 150 zł. Ale, aby przynieść do domu sierp trzeba sprzedać 2 kury albo 2 kopy jaj, za kosę płać 4—5 kóp jaj, za pudełko zapałek daj więcej niż 3 jaja, za 1 kg soli czy za 1 litr nafty parę dobrych kurcząt, 1 kg gwoździ to pół kopy jaj i tak dalej w tym stosunku **przepłacać musi wieś lichy towar fabryczny** swym całkowicie zdeprecjonowanym produktem, bez istotnej korzyści dla konsumenta miejskiego, bo

TUCZĄC TYLKO POŚREDNIKA Z REGUŁY ŻYDOWSKIEGO.

Dodać do tego, że każdy rolnik jest już teraz **na przednowku** w posiadaniu wezwania płatniczego na podatek gruntowy, drogowy, daninę majątkową i ubezpieczenie od ognia, które to nakazy

DORĘCZONO NAWET W TERENACH POWODZI

wraz z grzywnami, nie bacząc na to, że ani małorolny, ani nawet posiadacz średniej własności **nic mając teraz niczego na sprzedaż,** a więc bez możności zdobycia jakiejś gotowizny, zobowiązaniom tego rodzaju sprostać nie mogą.

Nędzę wsi ilustruje szczególnie wymownie fakt, że w zasadzie korzystna

USTAWA ODDŁUŻENIOWA ZAWISŁA W POWIETRZU,

gdyż ulgowej raty **kwietniowej** właściwie nikt nie wpłacił, a o uiszczeniu dwu rat równocześnie w październiku poprostu niema mowy. Wszystko wskazuje, że **ustawa oddłużeniowa będzie musiała ulec nowelizacji,** co w pierwszym rzędzie odnosi się do obszarów, które w roku ubiegłym **nawiedziła powódź** i temu nie zaradzi

ŻADNE PRZESTAWIANIE TORÓW,

choćby poparte najwymowniejszemi słowami teorji.

* * *

Jeżeli jest ciężko, a **właściwie** źle na Mazowszu czy Kujawach, to łatwo sobie wyobrazić

JAK JEST NA MAŁOPOLSKIEM POWIŚLU,

które nawiedziła lipcowa powódź, niszcząc wszelkie podstawy egzystencji. Wprawdzie nie pozostawiono ludności tego obszaru bez pomocy, uczyniono nawet znaczny wysiłek, aby ją ratować, ale następstwa klęski **trwają i nie ustąpią** tak prędko. Przy powszechnym w tym obszarze zaniku współdzielczości, wobec zupełnego braku racjonalnego **kredytu a potrzebach** bardziej naglących niż gdzieindziej, już z pierwszemi omłotami jesiennemi wbrew wszelkim zaleceniom i zamierzeniom

NASTĄPIĆ MOŻE TAK GWAŁTOWNA PODAŻ ZBOŻA

jak nigdy przedtem i to przy katastrofalnie zniżkowych cenach. Okoliczność tę winny już dzisiaj wziąć pod uwagę odnośne czynniki i w każdym razie conajmniej na terenie zszłorocznej powodzi

PODJĄĆ AKCJĘ INTERWENCYJNĄ,

jeżeli kraj ten niema znaleźć się na dnie ruiny. Wobec niemal całkowitego braku paszy w tym terenie wykluczone są tutaj wszelkie projekty **hodowlane.**

Ważnym środkiem pomocy byłoby z drugiej strony podniesienie dochodowości przez uszlachetnienie produkcji, a byłoby niem

WPROWADZENIE UPRAWY TYTONIU,

co w zasadzie nie nastręczy żadnych istotnych trudności a jest **zgodnem życzeniem ludności.** Pod tym względem Izby Rolnicze, zwłaszcza krakowska i lubelska miałyby wdzięczne zadanie do spełnienia, a wiadomem jest, że delegaci poszczególnych okręgów już w ubiegłej jesieni wystąpili z tego rodzaju inicjatywą. Niestety sprawa **nie ruszyła z martwego punktu projektów,** a nie wiadomo, czy i teraz będzie inaczej.

Teorja nowych torów nie sprowadzi poprawy.

Rolnik.

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano we wtorek 18 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 19.25—19.50; biała stand. 19.00—19.25; targowa stand. 18.50—18.75: żyto dworskie stand. 16—16.50; targowe stand. 15.40—15.60; owies targowy stand. II. 17.75—18; dworski stand. I. niezadeszcz. 18.25—18.50; jęczmień dworski 17—17.50; targowy 16—16.50

Artykuły strączkowe: Groch Wiktorja poznań. 37—40; pół wiktorja małop. 34—35; zwykły jadalny 32—33; polny pastewny 26—27; polny do siewu 29—31; fasola cukr. biała (jasiek) 48—50; cukrowa biała koronowa 57—59; biała 23—24; kłockowa 26—27; długa 23—24: Wachtel 23—24; bobik do siewu 18—19; pastewny 17.50—18; wyka ciemna 32—33; szara 31—32; peluszka 30—31; łubin żółty 9.50—11; do siewu 12.25—12.75; niebieski 9.75—10, do siewu 10.50—11.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 13.50 do 14; lniane 37-38 proc. biał. i tłusz. 18.50—19.50; słonecz. 42-44 proc. biał. i tłusz. 18—18.75; soja śrut około 44-45 proc. biał. i tłusz. 18.50—19.50; siano słodkie 10—11; średnie 9—10; potraw 8—9; nowe 5—7; koniczyna pastewna 12—14; słoma długa 5—6; mierzwa luzem 4.50—5.

Nasiona. Mak niebieski z work. 40—42; kminek kraj. czyszczony 135—140; koniczyna nasienna czerw. atest. 140—150; biała z dom. szwedz. 70—90; surowa czerwona 120—135; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 70—80; targowa 50—60.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20 proc. 33.50—36.00; gat. IB st. wym. 0.45 proc. 31.50—33: gat. ID poznańs. 0.60 proc. 27—27.50; gat. I razowa 0-95 proc. 24—24.50; mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat. st. wym. 0-55 proc. 25.00—25.25; I gat. st. wym. 0-65 proc. 24.00 do 24.50; II gat. sitkowa po wym. 0-55 proc. 19.00 do 19.50; po wym. 0-65 proc. 15.25—16; razowa 0.65 proc. 18.50—19: mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. st. wym. 0-55 proc. 25.75—26: otręby żytnie standartowe 10.00—10.50: pszenne standart. średnie 10.00—10.50: pęcak fabryczny z workiem 26—26.25; chłopski bez wor. 24.50—25: siekanka jęczmienna fabr. z wor. 26—26.25: chłopska bez worka 25—25.50; kasza jaglana fabryczna 31—33; chłopska 34—36: tatarczana cała 36—38: łamana 33—35.

Tendencja spokojna: podaż średnia: dowozy lokalne mierne.

———ooOoo———

Od piątku dnia 14 b. m. w kinoteatrze „UCIECHA“

Film, który stanowi największą sensację kin stołecznych

CZERWONA DAMA

Wytwórnia: Warner Bross, Reżyser: Aochie Mayo — w rolach głównych Barbara Stanwyck, Pat O'Brien, Joel Me Crea

Ponadto tygodniki oraz dodatek

W ROSYJSKIEJ GOSPODZIE. Początek przedst. w dni powsz. od 5-ej popoł. w niedz. i święta od 3-ej, o 10 i 12 poranki

Łóżeczka fundacyjne w żłóbku

dla opuszczonych dzieci i matek.

Działające na terenie Krakowa Towarzystwo „Ratujmy Matki i Niemowlęta“, prowadzi od lat szeregu swą humanitarną i wielce pożyteczną działalność. Jak czytamy w sprawozdaniu za rok ostatni, rozszerzono ostatnio nawet zakres tej działalności. — W żłóbku im. Dzieciątka Jezus, przy ul. Krowoderskiej 71, prowadzona była dotąd praca wychowawcza dzieci do lat 7. Charakter zakładu zmienił się przez niesienie pomocy matkom opuszczonym i ich dzieciom. Najbiedniejsze matki, pozostające bez dachu nad głową, bez możności zarobkowania i utrzymania siebie i niemowlęcia, przyjmowane są do zakładu, celem dania im pierwszej pomocy i opieki przejściowej. Znajdują tu one opiekę tak materjalną, jak moralną i religijną. Decyduje to nieraz o późniejszem życiu matki i dziecka. Kobiety decydują się nieraz na powrót do rodziny, przywiązują się do dziecka, o którem początkowo wyrażały się jak najgorzej, niejednokrotnie nawet — jak same mówią — miały ochotę pozbyć się go nie widząc możności podołania obowiązkom.

W tej chwili przebywa w zakładzie przy ul. Krowoderskiej przeszło 60 dzieci w wieku do trzech lat. Dzieci od lat 3 do 6 oddano do Zakładu w Bobrku, prowadzonego przez SS. Miłosierdzia. Towarzystwo dla rozwinięcia swej tak pożytecznej działalności potrzebuje jednak ofiarnej pomocy ze strony społeczeństwa. W tym celu zarząd wydał ostatnio odezwę, w której podkreśla godną uznania myśl, by na cel nad wyraz pożyteczny skierować ofiarność tych którzy pragną odpowiednio zaznaczyć i utrwalić pamięć o zmarłym śp. marsz. Piłsudskim, jako o znanym przyjacielu dziatwy.

„Towarzystwo postanowiło zatem — czytamy w odezwie — **ufundować** w Żłóbku Dzieciątka Jezus w Krakowie przy ul. Krowoderskiej 71, **łóżeczka** im. marsz. Piłsudskiego, dla pamięci i uznania jego specjalnego stosunku do dzieci. Wychodzimy bowiem z założenia, że żywą i trwałą pomocą bezdomnym kobietom i dzieciom, rozwijać się będzie poczucie współobywatelstwa u tych, które wyrzucone zostały ze swoich środowisk i straciły poczucie przynależności do czegokolwiek prócz ulicy. W żłóbku Towarzystwa niema żadnej różnicy co do przynależności matki lub dziecka. **Jedynym warunkiem jest bezdomność i bieda.**“

„Dlatego zwracamy się — brzmi odezwa, do całego społeczeństwa o współudział solidarny w niesieniu pomocy tym najbiedniejszym.

Towarzystwo Ratujmy Matki i Niemowlęta zaprowadziło **osobną księgę pamiątkową w której wpisywani są współfundatorowie,** a po osiągnięciu odpowiedniej sumy na łóżeczka, **ogłoszony zostanie wykaz złożonego funduszu.**

Ofiary składać można w redakcjach pism lub w biurze Towarzystwa, Kraków, Krupnicza 9, parter (tel. 158-09) lub wreszcie na konto Towarzystwa P. K. O. w Krakowie nr. 414.802 z zaznaczeniem: „Na łóżeczko fundacyjne im. marsz. J. Piłsudskiego w Żłóbku Dzieciątka Jezus w Krakowie“.

Za Zarząd: prezes, **Jadwiga Szembekowa,** wiceprezes **Irma Fortner,** kierowniczka zakładu **Marja Starowieyska.**

Solidarna opinja Francji.

Paryż (PAT). Cała prasa podkreśla, że **Francja i Włochy** nie mogą postąpić inaczej, jak tylko zachować **całkowitą swobodę akcji** względem porozumienia morskiego **anglo-niemieckiego.**

„**Le Journal**“ podkreśla, że istnieje jeden punkt w tem porozumieniu, którego **Francja nie mogłaby przyjąć,** a mianowicie ustalenie proporcji dla każdej kategorji okrętów wojennych.

„Le Petit Parisien“ pisze, iż próżnem byłoby ukrywanie, że **manewr niemiecki uchybia zasadzie niepodzielności zagadnień bezpieczeństwa,** zgłoszonej wielokrotnie od 6 miesięcy. Dziennik twierdzi, że Berlin z niepokojem przewiduje **wyczerpanie się zasobów finansowych** w sierpniu i pokłada całą nadzieję w bankach londyńskiej City. „**Le Matin**“ zamieszcza artykuł admirała **Docteur** który stwierdza w konkluzji, że jeśli Francja będzie zdystansowana pod względem liczby i jakości statków nadwodnych, to **podwoi swoją flotę podwodną** oraz siły powietrzne.

„**L'Echo de Paris**“ pisze, że nota francuska wyraża **zdziwienie spowodu procedury,** przyjętej przez gabinet brytyjski.

„**L'Oeuvre**“ podkreśla, że nota francuska jest niestety, przez to ciekawa, iż **stwierdza wyrzeczenie się przez Wielką Brytanję ogólnej polityki Ligi Narodów,** a szczególne polityki, która ostatnio została wyraźnie potwierdzona przez komunikaty konferencyj londyńskiej i stresańskiej.

ZNOWU MANEWRY LOTNICZE W NIEMCZECH.

Berlin (PAT.). **Komenda 2-go okręgu lotniczego** (Berlin) urządza w czasie od 17 do 22 b. m. na obszarze swego okręgu **oraz na pograniczu** komendy lotniczego okręgu 3-go (Drezno) ćwiczenia lotnicze, w których biorą udział **oddziały czynnej i biernej ochrony** przeciwlotniczej.

Ważne udogodnienia na Helu.

Hel. (PAT). W bieżącym tygodniu rozpoczęły **regularne rejsy statki żeglugi przybrzeżnej** z Helu do Gdyni i z Jastarni. Kursuje 6 par statków na linji Hel—Gdynia i 7 par na linji Jastarnia—Gdynia.

Jastrzębia Góra. (PAT). Miejskie komunikacyjne towarzystwo w Gdyni uruchomiło na czas sezonu w bież. tygodniu **stały kurs autobusów pomiędzy kąpieliskami nadmorskiemi:** Wielką Wsią-Hallerowem, Rozewiem, Jasnem Wybrzeżem, Jastrzębią Górą i Karwią. Autobusy dają połączenia do **wszystkich pociągów** w Wielkiej Wsi-Hallerowie.

—oo—

Lwów, 18. 6. (Telef.) **Żegiestów,** będący własnością spółki prywatnej ma być sprzedany z wolnej ręki. Rokowania ze spółką prowadzi **Rodzina Kolejowa.** Gdyby Rodzina Kolejowa zakupiła Żegiestów, stałby się on centrum leczniczem dla kolejarzy całej Polski.

Warszawa. 18. 6. (Telef.). Rozeszły się tu pogłoski, że b. więzień brzeski b. poseł **Putek** wniósł prośbę do P. Prezydenta Rzpltej o darowanie mu kary więzienia. — Jak wiadomo, amnestja darowała resztę kary b. więźniom brzeskim, zasądzonym w procesie Centrolewu. P. Putek ma jednak do odbycia kary z wyroków w różnych innych procesach.

Tanie i piękne, trwałe i polskie
są z porcelany wyroby ćmielowskie.
Dla tych i innych zalet wielu
używaj zawsze porcelany „Ćmielów“.

Po zamknięciu kroniki

Jakie zmiany nastąpiły w P. T. H.

W związku z wykryciem nadużyć w Polskiem Towarzystwie Handlowem w zarządzie przedsiębiorstwa zaszły zmiany. Rada Nadzorcza Towarzystwa odwołała z zajmowanego stanowiska dyrektora Reichera. Ponieważ w międzyczasie zgłosił rezygnację dyr. Rudkowski, Rada Nadzorcza dokonała wyboru nowych dyrektorów. Stanowiska te objęli **p. Jerzy Paprocki i dr. Juljusz Datner.**

Czy wolno kolportować odezwę.

„Dlaczego zwalczamy żydów w Polsce“.

Antoni Grębosz, akademik, który swego czasu przebywał szereg tygodni w obozie izolacyjnym w Berezie Kartuzkiej, skazany został przez Sąd grodzki **na 20 zł. grzywny za rozpowszechnianie odezwy p. t. „Dlaczego zwalczamy żydów w Polsce“.** Grębosz odwołał się do wyższej instancji. Wczoraj Sąd Apelacyjny **uchylił wyrok Sądu grodzkiego i uwolnił Grębosza od winy i kary.**

40 tysięcy Japończyków w zbrojnym pochodzie.

Pekin, (PAT.) **Źródła wiarygodne informują, że liczba wojsk japońskich wzdłuż wielkiego muru chińskiego wynosi obecnie 40.000 ludzi.**

Uzasadnienie.

Mukden, (PAT.) Nacz. dowództwo armji japońskiej w Kwantungu ogłasza o położeniu w prowincji **Czahar** następujący komunikat: W ciągu ostatnich 72 godzin na granicy **Czaharu i Dżeholu wydarzyły się liczne starcia,** w których żołnierze straży pogranicznej **strzelali z karabinów maszynowych bez żadnego powodu.** Wszystkie ostrzeżenia japońskie i wezwania do **odsunięcia wojsk chińskich od granicy generał Sun odrzucił.** Starania misji wojskowej japońskiej w Kałganie, aby wpłynąć na generała Suna przez władze wojskowe chińskie zawiodły. **Wobec tego naczelne dowództwo japońskie jest zmuszone rozpocząć marsz wojskowy przeciw Chińczykom w prowincji Czahar.** W prowincji tej szerzone są odezwy nacjonalistyczne chińskie, wzywające do gwałtów przeciw Japończykom. Szef sztabu armji w Kwantungu gen. **Itagaki** zawiadomił rząd Mandżu-Kuo, że dowództwo japońskie **bierze na siebie ochronę prowincji Dżehol i Czahar.** W operacjach w Czaharze wezmą udział tylko wojska japońskie.

Czy wspólny krok Anglji i Ameryki?

Waszyngton, (PAT.) Podsekretarz stanu **Philips** i ambasador W. Brytanji **Lindsay** odbyli rozmowę na temat stosunków **chińsko japońskich.** Jest to już **druga rozmowa,** jaką Philips odbył z ambasadorem Lindsay'em w ciągu trzech dni.

Japonia odrzuci ewentualną interwencję

Tokio, (PAT.) Miarodajne sfery japońskie oświadczają, że podjęta przez **Stany Zjedn. i niektóre mocarstwa europejskie akcja,** mająca na celu zbadanie, czy działania Japonji są zgodne z traktatem 9 mocarstw **nie ma żadnego znaczenia.**

Sprawa **północno-chińska,** oświadczają w Tokio, jest kwestją **czysto wojskową** i przeto nie może dotyczyć żadnych umów międzynarodowych.

—o o—

Chiny przyjmują jej żądania

Nankin, (PAT.) Rząd **nankiński zwolnił** gen. Sung-Cze-Hyana, dowódcę wojsk chińskich w prowincji **Czahar,** z zajmowanego stanowiska. Gen. Sung **przyjął już warunki japońskie** zlikwidowania incydentu w prowincji Czahar. Sądzą tu, że wycofanie wojsk gen. Sunga z Czaharu jest jednym z celów polityki japońskiej.

Szanghaj, (PAT.) Rząd nankiński **przyjął dymisję Huang-Fu,** prezesa komisji politycznej w Pekinie, mianując na jego miejsce **Wuang-Kemina,** nowego burmistrza Tientsinu.

Czang-Czun, (PAT.) Dowództwo armji Kwantungu **zaaprobowało warunki załatwienia incydentu w prowincji Czahar,** postawione władzom chińskim w nocie werbalnej przez Matsui, oficera japońskiego, rezydującego w Kałganie. Decyzja aprobaty tych warunków, które Japończycy uważają jako umiarkowane, zapadła po kilkugodzinnej konferencji. Gen. **Itgaki,** zastępca szefa sztabu głównego, oświadczył, iż armja kwantuńska spodziewa się, że **władze chińskie wypełnią natychmiast warunki układu.**

Mukden, (PAT.) Z Czeng-Te donoszą, że **8 Chińczyków,** oskarżonych o zamordowanie pułkownika policji japońskiej Mazukata, **stracono dziś z wyroku sądu polowego.**

CHORA WĄTROBA

zatruwa organizm

Zaburzenia w funkcjonowaniu wątroby i wydzielania żółci powodują swego rodzaju zatrucie organizmu, a na tem tle szereg najrozmaitszych chorób.

Zioła Magistra Wolskiego „Billosa“ zawierające znane rośliny egzotyczne Combretum i Boldo, pobudzają wątrobę do właściwej pracy oraz prawidłowego wydzielania żółci i powodują naturalne wypróżnienia. Stosują się przy cierpieniach wątroby i woreczka żółciowego (kamicy żółciowej).

Zioła ze znak. ochr. „Billosa“ do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych).

Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Złota 14. m. 1.

Od środy dnia 19 b. m. w kinoteatrze „Sztuka“

Arcydzieło treści i formy! Emocjonująca, pełna wzruszenia historja ludzi paryskiego bruku!

Człowiek jest grzeszny

Film, który otwiera przed sztuka filmową nowe horyzonty!!! — Według słynnej, rozgłośnej sztuki Franciszka Molnara! — Reżyserja genjalnego — znakomitego **Fryderyka Langa**

W głównych rolach elita aktorów Francji **Charles Boyer** aktor o najpiękniejszym głosie i spojrzeniu. W rolach kobiecych: sławna doskonała gwiazda **Florelle** oraz świetnie się zapowiadająca, śliczna młodziutka **Madeleine Ozeray** Cudowna, frapująca treść — Paryż — miasto marzeń. — Nie trzeba superlatywów. — Film mówi sam za siebie

Poranki z tego filmu: we czwartek 20 bm. o g. 12.10, w sobotę 22 bm. o godz. 3-ciej popoł. w niedzielę 23 bm. o 10 i 12. Ceny miejsc od 50 groszy.

Projekt ustawy o wyborze Prezydenta Państwa.

Warszawa, 18 6. (Tel.). W dniu dzisiejszym na posiedzeniu **Komisji Konstytucyjnej Sejmu** przedyskutowano projekt ustawy **o wyborach Prezydenta Rzplitej.** Referent omówił znane już poszczególne rozdziały postanowień wyborczych.

Poseł **Czapiński** (z PPS) oświadczył w dyskusji, że projekt ma wielkie znaczenie na tle nowej konstytucji. Skoro wybiera prezydenta **zgromadzenie elektorów Sejmu i Senatu,** widać dopiero teraz od kogo będzie on zależał. Elektorowie byliby instytucją dobra, gdyby byli wybierani przez ogół społeczeństwa, co stworzyłoby opór tendencjom **cezarystycznym.** Obecny sposób gwarantuje, że powstanie środowisko **chemicznie czyste pod względem partyjnym,** które może być „zanieczyszczone“ tylko przez jednego lub dwu opozycjonistów. Jasnem jest, że tak sposób wybierania zmierza do utrwalenia prezydentury w **obrębie własnej partji.** Lepiej byłoby, gdyby autorzy podając wzór kartki wyborczej w projekcie ustawy, podali tam zamiast nazwisk Stan. Żółkiewskiego i Stefana Czarnieckiego nazwisko kogoś szczególnie zasłużonego dla partji rządzącej. Brak jakiejkolwiek wzmianki o udziale w zgromadzeniu **pięciu wirylistów,** przewidzianych konstytucją. Należałoby to odpowiednio uzupełnić.

Poseł **Rymar** (Kl. Nar.) przypomniał, iż przy olbrzymich uprawnieniach Prezydenta utrzymano **niesłychanie wąską podstawę wyboru.** Ale sprawa ta jest przesądzona i zmienić jej już nie można. Konstytucja zdawałoby się określiła dokładnie sposób wyboru Prezydenta Rzplitej i ustawa nie powinna nastręczać trudności, tymczasem panowie **przeoczywszy art. 18 konstytucji** — mówił poseł Rymar, zwracając się do posłów z B. B. — dostosowali sposób wyboru do tego, co będzie, a nie do tego co jest. Chodzi o brzmienie art. 6 projektu, podczas gdy art. 18 konstytucji stwarza możliwość wyboru elektorów nawet przez dotychczasowe ciała ustawodawcze. Mówca podziela całkowicie pogląd p. Czapińskiego co do wirylistów. W tych warunkach **plebiscyt jest mało prawdopodobny** i przypomina to pięknie skrojone ubranie, z którego nikt nie skorzysta. Wysuwa się znowu kwestja analfabetów. Jeżeli wyborcy otrzymują do domu legitymacje, to możnaby im także posłać kartki wyborcze a nie stawiać warunku wypełnienia ich przed komisją wyborczą.

Poseł **Czernicki** (ludowiec) zwraca uwagę, że projekt nie przyjmuje możliwości głosowania powszechnego, gdyż do takiego „wstrząsu“ u nas się nie dopuści. Zgromadzenie elektorów należy traktować jako to ciało, które istotnie będzie wybierało Prezydenta. Mówca proponuje zmienić w art. słowo „połowy“ na 2/3 jako niezbędną ilość ustawowej liczby elektorów, konieczną do powzięcia prawomocnej uchwały zgromadzenia elektorów.

Nie należałoby posiedzeniu elektorów nadawać **charakteru tajności,** to też mówca proponuje, ażeby **w charakterze widzów** dopuszczeni byli posłowie i senatorowie.

Poseł **Stroński** (Kl. Nar.) zwraca uwagę, że pierwsza część ustawy o wyborze Prezydenta przez elektorów jest krótka, a druga jest dłuższa, ale wejście w życie tej drugiej jest **więcej niż nieprawdopodobne.** Pierwsza część jest wróblem w garści obozu rządzącego, a druga kanarkiem na dachu nad 16 miljonami wyborców, który jednak może zlecieć na ziemię dopiero wtedy, gdyby obóz rządowy wypuścił wróbla z garści, żeby pięknego kanarka sprowadził na ziemię. Obóz rządzący rozpoczął od hasła, że Prezydenta musi wybierać cały naród a nie Sejm i Senat, a teraz panowie doszli do wyboru przez 80 ludzi i to właśnie za pośrednictwem Sejmu i Senatu. Jak na 9 lat ewolucja jest szybka.

Pos. **Radziwiłł:** To długi czas.

Pos. **Stroński:** Książę przebył w tym czasie **chwile przeobrażeń,** więc księciu wydaje się to długo.

Druga poprawka p. Strońskiego dotyczy **zszycia tej ustawy z konstytucją,** trzecia dotyczy samego urzędowania zgromadzenia elektorów. Ustawa nie zawiera żadnego określenia, co znaczy **„najgodniejszy“** — zaznacza p. Stroński — poza wzmianką, że tych najgodniejszych, gdyby zakłócali **spokój,** można usunąć z posiedzenia. Nie jest zaletą kodyfikacyjną zupełny brak określenia co to ma znaczyć „najgodniejszy“.

Pos. **Radziwiłł:** Tak właśnie jest najlepiej.

Pos. **Stroński:** Ale to znaczy bylejakich, bo żadnych zastrzeżeń ustawa nie daje. Dalsze zastrzeżenie p. Strońskiego dotyczy głosowania powszechnego. Niewiadomo kto będzie na miejscu pierwszem, czy kandydat prezydenta, czy też kandydat elektorów. Wydaje się to błahe, ale od roku 1928 B. B. nauczyło nas zabiegami o numer pierwszy w wyborach, że to coś znaczy.

Pos. **Car:** Byłoby trudno odpowiedzieć panom, gdyż dyskusja toczyła się na inny temat. Panowie zmienili swój system niebrania udziału w pracach nad konstytucją, ale zmiana ta przyszła za późno. P. Stroński wystąpił w nowym charakterze jako **znawca ornitologji.** — Trudno mi na ten temat **dyskutować,** gdyż znawcą nie jestem.

P. **Stroński:** Jeżeli pan chce mogę przejść i do **zoologji.**

P. **Car** polemizuje następnie z posłem Strońskim. Na tem dyskusję **wyczerpano.** Przewodniczący p. Makowski udzielił **jeszcze głosu** przedstawicielowi Kl. Ukraińców co do **ordynacji wyborczej do Senatu.** Poseł **Bilak** domagał się powiększenia liczby senatorów o trzech senatorów ukraińskich do 99 mandatów, przyczem mianoby dodać województwom tarnopolskiemu i stanisławowskiemu po jednym senatorze, a jeden mandat oddać do dyspozycji Prezydenta Rzplitej, aby przy powoływaniu senatorów uwzględnił przedstawiciela ludności niepolskiej.

Poseł **Chrucki** proponuje zasadniczą poprawkę, ażeby nadać ordynacji wyborczej do Senatu taką samą konstrukcję, jaką posiada ordynacja wyborcza do Sejmu. Kolegjum wojewódzkie miałoby ustalać kandydatów na senatorów, a głosowanie ma przejść na obywateli uprawnionych do głosowania do Senatu.

Jutro o godz. 11-tej odbędzie się głosowanie nad zgłoszonemi poprawkami. **Posiedzenie Sejmu odbędzie się prawdopodobnie już w piątek.**

Poco Goering jeździł na Bałkan.

Warszawa, 18. 6. (Telef.) „Kurjer Warszawski“ donosi z Berlina, że prasa i koła polityczne Niemiec **zachowywały milczenie na temat podróży min. Goeringa do Budapesztu i stolic bałkańskich.** Dopiero teraz pismo wojskowe „Die Deutsche Wehr“ wyjaśnia, że podróż miała na celu sparaliżowanie wpływu bloku francusko - czechosłowacko - sowieckiego i stworzenie przeciwwagi. Osią przyszłej Europy winna być — zdaniem pisma niemieckiego — **linja Warszawa — Wiedeń — Budapeszt — Berlin.**

—ooo—

Warszawa, 18. 6. (Telef.). Z sumy 50 miljonów, przewidzianych **na kredyt zbożowy dla rolnictwa,** 40 miljonów zł. będzie przyznanych na rejestrowy kredyt **zastawowy a 10 miljonów** na kredyt **zaliczkowy. Z kredytu** rejestrowego korzystać będzie **większa własność,** a z zaliczek włościanie.

Warszawa, 18. 6. Do Trybunału Administracyjnego wpłynęło pismo synodu **kościoła** prawosławnego w głośnej skardze na tle **udzielania rozwodów przez konsystorze prawosławne.** Synod twierdzi, że Trybunał Administracyjny nie może rozpoznawać tego **rodzaju procesów** i powołuje się na przepisy **o ustroju** kościoła prawosławnego, istniejące **jeszcze** z czasów zaborczych. Zasadniczy **spór o kompetencje trybunału** rozstrzygnięty będzie w czasie rozpatrywania skargi wniesionej **przez** niejaką Bobkową.

LUDWIK WOHL. 26

LAWA.

Powieść współczesna.

— Posyłali samoloty na wywiad. Ale najważniejsze jest to. że podobno wybuch wulkanu badzo traci na sile... Jest nadzieja, że pojutrze można będzie przez pola lawy wysłać ekspedycję ratunkową...

Panna Obranowska pochwyciła Malatestę za obydwie ręce:

— Panie!...

Oczy jej błyszczały.

Młody Włoch był jak pijany: wodził po wszystkich nieprzytomnym wzrokiem, potem zatrzymał go na dziewczynie.

— Pani przynosi mi szczęście — wyjąkał: Odrazu wiedziałem, że... pani przyniesie mi szczęście...

Andrzej Robowicz bezwiednie odwrócił głowę i spojrzał na sufit.

— Rzucali meldunki ciężarkowe na San Rocco — ciągnął Malatesta: — Żeby ludzie wiedzieli, że jeszcze nie wszystko stracone... Jednak to jest okropne, co przeszli i co jeszcze muszą wytrzymać... przecież temperatura lawy dochodzi do tysiąca stopni!... Lotnicy rzucali worki z wodą...

Znów wszedł oficer z meldunkiem.

Malatesta przerwał opowiadanie i poskoczył do biurka.

Po chwili wrócił:

— Zaraz startują samoloty! — zawołał gorączkowo: — Muszę pójść i zobaczyć... może dla mnie znajdzie się miejsce...

Już go nie było w kancelarji.

Natalja i Robowicz pobiegli za nim.

Jak przestraszeni rodzice za niebezpiecznie wrażliwem dzieckiem — pomyślał aktor z uczuciem napół niezadowolenia, napół dobroduszności.

Za obozem ciągnęło się obszerne, wolne pole.

Tu, zdaleka od jodoformu i karbolu, czuło się lekki, lecz dość wyraźny zapach spalenizny i siarki.

Prawdopodobnie przyniósł go słaby wiatr południowy.

Na łące stały obok siebie trzy samoloty myśliwskie.

Motory były już włączone.

Między aparatami kręcił się Malatesta: coś krzyczał, zaglądając kolejno do każdej kabiny.

Był tak zdenerwowany, że o mały włos nie trafił pod śmigło.

Panna Obranowska i Robowicz już nie zdążyli dobiec — widzieli tylko, jak mu pomagano wsiadać.

Wzmagający się huk silnika.

Pierwszy samolot potoczył się po polu, nieznacznie podskakując na nierównościach i lekko kołysząc się na skrzydłach.

Za nim drugi i trzeci.

Po krótkim starcie uniosły się w powietrze, zatoczyły koło i poszybowały w kierunku góry, przykrytej szarobronzową chmurą, od której z wiatrem ciągnął się olbrzymi, szeroki ogon, wolno rozpływający się w powietrzu.

Natalja i Robowicz spojrzeli po sobie.

— Szczęśliwej podróży! — powiedział Robowicz sucho. Po chwili zapytał: — Słuchaj, Nato, jeśli się nie mylę, on opowiadał, że w San Roco zostali jego rodzice i siotra, tak?

— Tak, to co?

— Bo temu staremu sympatycznemu oficerowi tam, w kancelarji, mówił, że chodzi o wuja i ciotkę. Ja bardzo mało umiem po włosku, ale tyle potrafię zrozumieć.

— A jesteś pewny, że nie pomyliłeś się?

— Bezwzględnie pewny.

Natalja zamyśliła się.

W rozmowie z nią też zawsze wspominał o krewnych... chociaż nie — parę razy pomylił się.

Potrząsnęła głową.

— Nie rozumiem — powiedziała z wymuszoną obojętnością.

W myśli ujrzała twarz Malatesty przy kontroli paszportów w Wenecji.

— Nie rozumiem — powtórzyła.

Doznała dziwnego uczucia skurczu w gardle.

— Nato!

— .....

— Źle wyglądasz, Nato...

— Ja?... Przeżegnaj się!

— Widzisz, Nato, mnie się zdaje, że on... że on coś kręci... Jąka się, jednemu opowiada tak, drugiemu inaczej... To nie jest w porządku... ja myślę...

— Nie myśl, Dziuniu, jesteś idjota.

— Jak uważasz... — burknął zmieszany.

— Chodźmy poszukać cienia — powiedziała pośpiesznie: — Promienie słońca padają ci prostopadle na głowę. Chodź.

Udali się z powrotem do obozu.

Przy wejściu, naprzeciw kancelarji, znajdowała się szopa, w której można było dostać lemoniady, wino, chleb i owoce: dwa tuziny krzeseł uzupełniały dalekie podobieństwo do restauracji.

Napili się oranżady. Robowicz wyjął papierośnicę.

— I dla mnie — rzekła Natalja.

— Nie wiedziałem, że palisz.

— Bardzo rzadko... Ale teraz jest mi jakoś tak... dziwnie, mdło. Daj.

Palili milcząc.

— Nato....

— Co?

— Sądzę, że możemy już wracać. Mam przeczucie, że cała historja zakończy się szczęśliwie. On odszuka swoich rodziców, albo wujostwa, albo... czy ja wiem, kogo tam jeszcze, no, i wszystko będzie dobrze. Nasza rola skończyła się. Co będziemy tu robili?

— Właśnie, nad tem się jeszcze nie zastanowiłam, Dziuniu.

— Tak... Hm... No, tak... Zdaje się, coś powiedziałem o powrocie? Właściwie, wyraziłem się nieściśle, bo miałem na myśli Capri. Moglibyśmy tam polecieć na parę dni. To niedaleko stąd... Już od kilku miesięcy tęsknię za Capri.

Spojrzał ukradkiem.

Natalja milczała.

— W końcu przyszłego tygodnia koniecznie muszę być w Warszawie.

— .....

— Wrócimy razem, prawda? Mam wrażenie, że zasłużyłem na to.

— Naturalnie, mój chłopcze! Ale przedtem muszę się rozejrzeć, czy nie znajdę dla ciebie jakiejś milej Włoszeczki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowości.

Bibljoteka „Młodego Technika“	zł.
tom I. PORĘBSKI E. Inż.: Technika w gospodarstwie domowem	2.—
„ II. HABERMANN E. Inż.: Poradnik dla młodego technika	1.80
„ III. ZELEK J.: Kajak szkolny, ćwiczebny, spacerowy, turystyczny	1.60
BOHUSZEWICZÓWNA Z.. J. H. Fabre: Dzieje myśli i życia	1.60
BOGDANOWICZ J. Dr.: Cechy biologiczne wieku dojrzewania	1.80
CHWISTEK L.: Granice nauki — Zarys logiki i metodologji nauk ścisłych	7.20
CZACHOWSKI K.: Marja Rodziewiczówna na tle swoich powieści	6.—
DMOCHOWSKI F.: Przekleństwo matki. — Opowiadanie	3.—
DORABIALSKA A.: Marja Skłodowska - Curie i Piotr Curie	1.80
FOLKIERSKI W.: Mieczem i Krzyżem — E. Psichari: Myśl, Sztuka, Życie	2.50
FRANKOWSKI J. Mgr.: Zawieranie układów przez Bank Akceptacyjny	—.50
GOŁOGOWSKI B.: Wodociągi i kanalizacja w małych domkach i willach	5.—
GÓRSKI K.: Francois Mauriac. — Studjum literackie	2.50
HALICZER J.: Słownik geograficzny. — Pochodzenie i znaczenie nazw	5.—
JODŁOWSKI S.: Zasady interpunkcji	4.80
KLISZEWICZ A. Inż.: Ku czemu zmierza dzisiejszy świat?	3.—
KRASICKI A.: Dziennik z kampanji rosyjskiej 1914—1916	6.—
KRUSZELNICKI S. Dr.: Prawo ubogich w postępowaniu sądowem	1.25
KUGLIN W.: Po drodze... — Poezje	1.—
LATINIK F. Gen.: Walka o Śląsk cieszyński w roku 1919	7.—
MARCINKOWSKI K. Dr.: Stefan Czarniecki w dobie potopu szwedzkiego	4.80
MALCZEWSKI M.: Wykłady o nowej konstytucji polskiej	—.90
MIKES J. X. Bp.: Komunizm i nacjonalizm	—.50
MOKRZYCKI G. Prof.: Lotnictwo — Przeszłość — Teraźniejszość, Przyszłość	6.—
NEHRING E.: Jak racjonalnie nawozić ziemię w ogrodzie	1.50
— Walka ze szkodnikami w sadzie	1.50
OSMOLSKI W. Dr.: Teorja sprawności ruchowej	3.—
OSSENDOWSKI F. A.: Nauczycielka. — Powieść	7.—
PORADOWSKI S. B.: Instrumenty muzyczne w ilustracji	2.—
POSZWIŃSKI A.: Pamięci Księdza Piotra Wawrzyniaka	—.70
— Z walk o Uniwersytet w Poznaniu	1.—
Protokóły Mędrców Syonu!	1.—
RADKOWSKI T. X.: Geneza świata, życia, języka	—.90
— Jehoszua — Historja i archeologia	—.60
ROSPOND S. Dr.: Jugosławja (Z teki podróżnika i obserwatora)	7.—
SERBEŃSKA W.: Niedobita szklanka — Zbiór feljetonów	2.50
SKRUDLIK M. Dr.: Masonerja w Polsce	1.70
STROŃSKI S.: Polska polityka zagraniczna	1.20
STRZELECKI J.: Instrukcja dla gospodarstw pstrągowych	1.50
TRZECIAK S. X. Dr.: Ubój rytualny	—.50
VERAX: Masonerja. Czem nie jest a czem jest	1.60
WOJTKOWSKI A.: Bibljografja historji Wielkopolski. 12 zeszytów	100.—
WYBRANOWSKI K.: Dziedzictwo. Powieść wyd. II.	4.—
ZBROJA F. X.: Ksiądz Romuald. Pamiętnik	4.—

poleca

Księgarnia Krakowska,

Kraków, ulica św. Krzyża L. 13.

Wysyłka odwrotna.

Wpisy.

do rocznej Szkoły Kupieckiego przysposobienia przyjmuje kancelarja prof. Nycza Kraków Senacka 6 (róg Kanoniczej) taksa miesięczna 18 zł.

FORTEPIANY-PIANINA FISHARMONJE

WŁADYSŁAW BOLOŃSKI

KRAKÓW, Ul. ŚW. ANNY 3. Tel. 10465.

Artysta malarz dekorator kościelny

ZYGMUNT MILLI

Kraków, Boncrowska 1

wykonuje według własnych projektów polichromje kościelne — we wszystkich etchnikach — po przystępnych cenach i warunkach.

W willi p. Krzyżem

na Sobiczkowej

o 4 km. od stacji w Zakopanem

wieczór 24 czerwca rozpoczną się

rekolekcje dla księży.

Cały koszt 25 zł.

Przy dłuższym pobycie całe utrzymanie od 4 zł. 50 gr. — Kaplica, bibljoteka, łazienki, park, weranda leżakowa. Położenie słoneczne, zaciszne, wolne od kurzu, z uroczym widokiem Tatr. — Przyjmuje się także osoby świeckie.

PARCELE

na Grzegórzkach

między ulicami Grzegórzecką i Rzeźniczą

pełnouzbrojone

na dogodnych warunkach zaraz do sprzedania po cenach okazyjnych. Wiadomość

Kancelarja adw. Dr. Nitscha

Kraków, Rynek Gł. 44 II. p.

>W ITRAŻE<

M. Romańczyk

(długoletni pierwszorzędny pracownik firmy S. G. Żeleński).

Zakład szklarski założony w roku 1864. (dawniej Teodor Zajdzikowski i Syn).

Kraków, ulica św. Jana 30.

NAJTANIEJ

wykonuje witraże od najskromniejszych do najbogatszych, oraz wszystkie prace wchodzące w zakres szklarstwa. **Gwarancja witraży bezterminowa**. Wykonanie **artystyczne**, porady fachowe szkice gratis. —

RESTAURACJA „POD SZTUKĄ“

Kraków. ul. Św. Jana L. 1.

POLECA:

Obiady na maśle z 3 dań 1 zł. — Kolacje śniadania od 50 gr. Piwo Okocimskie.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru VIII.
ul. Batorego Nr. 25.

Sygnatura: VIII. Km. 292/34 i conex.
Wierzyciel: Józefa Kącka i tow.

Edykt licytacyjny.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VIII. Mgr. Kazimierz Żarnecki, mający kancelarję w Krakowie ul. Batorego L. 25. na podstawie §. 272 ord. egz. oraz art. LXVII i LXXI przepisów wprowadzających prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem (Dz. U. RP. Nr. 93 poz. 804 z 1932 r.) podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28. czerwca 1935. o godzinie 8.30 rano w Krakowie ul. Kazimierza Wielkiego L. 21. odbędzie się

licytacja

ruchomości należących do dłużników Józefa Grabosia i nieobjętej masy spadkowej po śp. Józefie Grabosiowej, składających się z urządzenia domowego oraz urządzenia warsztatu ślusarskiego.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 13. czerwca 1935.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII.
Mgr. Kazimierz Żarnecki.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru II.
ul. Pańska 14.
Sygnatura: 501/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, II rewiru, Czesław Paszyński, mający kancelarję w Krakowie ul. Pańska Nr. 14. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 lipca 1935 r. o godzinie 10.15 w Krakowie ul. Florjańska Nr. 18. odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Piótra Scipa i tow., składających się z urządzenia sklepowego, maszyny do pisania, monstrancyj, kielichów i t. p. Oszacowanie odbędzie się przy licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 15 czerwca 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru II.
(—) Czesław Paszyński.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.